Nr. 15. We Lwowie Niedziela dnia 15 Stycznia 1888. Rok XXI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, ulica Batorego liczba 26 (przedtem Halicka 46).

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 srg., do Francji, Anglij, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, w Warszawie Reichman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Saint Pères.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza.

Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.

Dekoracje carskie.

Lwów 14. stycznia.

Ze szczególnem i niezwykłem naprężeniem wyczekiwała teraz polityczna Europa zmiany kalendarzowej *v. s.* Polityka nie trzyma się wprawdzie dat, i bez względu na to, jakiemi czcionkami oznaczono dzień w kalendarzu, postępuje swoim trybem; mimo to przywiązywano tym razem nadzwyczajne znaczenie do daty noworocznej starego stylu. Poważne *Times* puściły w świat wiadomość, że w dzień Nowego roku wyjdzie w Petersburgu z ust carkich enuncjacja, która od razu rzuci jasny promień świetlany na zaciemnioną sytuację międzynarodową. Że położenie polityczne bardzo ciemne, to wszyscy widzimy, że dotychczas nie podano znikąd żadnego środka, żadnego sposobu, któryby mógł rozwikłać gmatwaninę polityczną, o tem wiemy także. Co więcej, wiemy nawet kto stanowiskiem swojem tak gwałtowny rzuca cień na te stosunki międzypaństwowe. Z północy wieje teraz wiatr mroźny, który dreszczem przejmuje zamiłowane w pokoju narody europejskie, z nad Newy pada ten duży cień, zasłaniający całą prawie Europę, a w pierwszym rzędzie naszą monarchję. Nic więc dziwnego, że powyższa wiadomość organu londyńskiego tak powszechną wywołała sensację. Jaką będzie enuncjacja carska, czy ona uspokoi wzburzone umysły, czy powiększy jeszcze ogólne zaniepokojenie, słowem czy będzie wojenną, czy pokojową, tego *Times* nie powiedziały — bo nie wiedziały. W niepewności przeżyliśmy więc znowu dni kilka, pogrążeni w głębokiej nieświadomości, ażali niespokojne fale sytuacji międzynarodowej się ułożą, czy też więcej będą wzburzone.

Wczoraj notował kalendarz starego stylu Rok Nowy, a dzisiaj rano doszły nas depesze petersburskie, które lapidarnie i zwięźle dają wyraz zapowiedzianej enuncjacji carskiej. Zdaje się, że *Times*, ogłaszając świeżo swoją wiadomość, nie przypuszczały, iż enuncjacja carska tak będzie wyglądała. Enuncjacji w ścisłem tego słowa znaczeniu właściwie nie było. Jego carska mość nic nie mówił — przynajmniej telegram dzisiejszy nic o tem nie wspomina, mówiąc tylko o nominacjach i dekoracjach. Jeżeli więc nie można mówić o enuncjacji, pochodzącej bezpośrednio z dostojnych ust carskich, to z większym natomiast naciskiem podnieść należy manifestację dekoracyjno-nominacyjną. A że to są manifestacje i to doniosłego znaczenia politycznego, wątpliwości nie ulega. Trzeba tylko bliżej się przypatrzeć osobistościom, które łaska carska wyszczególniła, trzeba sobie tylko uprzytomnić, jaką rolę w świecie politycznym nad Newą odgrywają dekorowane persony, trzeba tylko wiedzieć, jakie stanowisko one zajmują w hierarchji petersburskiej, aby zrozumieć, że manifestacja noworoczna ze strony cara ma doniosłe znaczenie polityczne. Między wyszczególnionymi znajdują się na pierwszem miejscu Pobiedonoscew i Tołstoj. Obaj otrzymali wysokie ordery, a nadto w dowód nadzwyczajnej łaski imperatorskiej, dyplomy z własnoręcznym podpisem carskim. Samo wymienienie tych zazwisk dostatecznie piętnuje znaczenie polityczne ich dekoracyj. Obaj są wybitnymi reprezentantami idei panrosyjskiej, obaj przedstawiają panslawizm rosyjski w jego najczystszej a zarazem najobrzydliwszej formie, obaj są wrogami wszystkiego, co europejskie, obaj nienawidzą z głębi duszy cały Zachód z jego cywilizacją i postępem, obaj widzieliby chętnie swoją ojczyznę, podejmującą krucjatę przeciw Europie, a w pierwszej linji przeciw Niemcom i Austrji. Wyszczególnienie takich ludzi orderami w brylantach w dzień Nowego Roku, kiedy cała Europa spodziewała się z ust carskich enuncjacji, jest więc faktem politycznym wielkiej doniosłości.

Ze manifestacja carska nie wypadła w myśl życzeń europejskich, że ona nie jest wstanie uspokoić wzburzone umysły, że ona nie jest pokojową — to niestety więcej, niż pewnem. Po tem, co w ostatnich dniach zaszło w polityce europejskiej, narody łudziły się innemi nadziejami. Zapewniano powszechnie, że żelaznemu kanclerzowi udało się udobruchać zagniewanego cara, że ambasadorowie rosyjscy zapewniali gabinety europejskie o najbardziej pokojowych intencjach gabinetu petersburskiego i o gorącem zamiłowaniu pokoju samego cara — dlatego wolno było się spodziewać, że na Nowy rok starego stylu przyjdzie z Petersburga autentyczne i rządowe potwierdzenie i uzasadnienie tych nadziei. Jeżeli mamy być szczerymi, wówczas wyznać musimy, że z pewnem niedowierzaniem i nieufnością bylibyśmy przyjęli najsolenniejsze zapewnienia pokojowe, choćby one były pochodziły z ust samego cara w dzień Nowego roku starego stylu. Dla nas fakta więcej znaczą, niż słowa, a fakta pouczają, że wszystkie ambasadorskie a nawet carskie zapewnienia pokojowe tylko problematycznej są wartości. Cóż dopiero, jeżeli miasto tych słodkich zapewnień pokojowych, odbieramy dziś z Petersburga wiadomość, że car dekorował w dzień Nowego roku najwyższemi orderami w brylantach i własnoręcznym dyplomem polityków, którzy całą forsą prą Rosję do — wojny? Europa zawiodła się więc na carze, jeżeli się spodziewała z jego strony w uroczystym dniu Nowego roku enuncjacji pokojowej, car ze swojej strony uczynił wszystko, co może utrzymać opinję publiczną w niepewności i obawie. Dlatego słusznie czynią *Petersb. Wiedom.* przestrzegając narody europejskie, aby się nie dały porwać zbyt różowym nadziejom pokojowym. Posłuchajmy rady.

Intryga polityczna.

Pod tym zaciekawiającym tytułem zawiera półurzędowa wiedeńska *Presse* stara, następujący komunikat, wrzekomo z Londynu:

„System fałszerstw zdaje się przeszedł już w ten sposób w krew rosyjskich robót dyplomatycznych, że pomimo wszystkich pogróżek i niepowodzeń, zawsze bywają nowe próby robione, aby na tej drodze kroczyć dalej. Kwestja fałszerstw bułgarskich może być obecnie uważaną za załatwioną. W podobny sposób poznano się na usiłowaniach *R. Inwalida*, aby cara z pomocą na pozór autentycznych, a w rzeczywistości fałszywych przedstawień w błąd wprowadzić i oszacowano je według prawdziwej tychże wartości — do czego *Presse* ze swej strony dorzuciła cegiełkę dotyczącą korespondencję swoją z Budapesztu. (Co za skromność półurzędowa! *Prz. Red. D. P.*) Lecz to wszystko zdaje się nie jest jeszcze wszystkiem, co w ostatnich czasach przedsięwzięto, aby miłującego pokój i tak lojalnie usposobionego cara łudzić i oszukiwać fałszywemi sposobami. Oto, co korespondent wasz dowiedział się ze znakomitego źródła: Pewien dyplomata rosyjski w czynnej służbie, którego nazwisko nie jest tajemnicą dla wtajemniczonych, wytęża obecnie wszystkie swoje siły, aby cara utwierdzić w błędnem przekonaniu, że rząd austrjacki wywiera nacisk na Portę, aby ta ks. Ferdynanda, jako księcia bułgarskiego uznała. Ten dyplomata rosyjski znajduje w otoczeniu cara niezawodnie to samo poparcie, jakie miał fałszerz aktów dyplomatycznych i autor artykułu w *R. Inwalidzie*. Owoż w interesie pokoju tylko życzyć sobie należy, aby zdemaskowanie tegoż było tak zupełne (kiedy i w jaki sposób? *Prz. Red. D. P.*), jak obu tamtych i w tym samym interesie leży, zwrócić uwagę opinji publicznej na tę nową grę intrygancką.“

Nam się zdaje po przeczytaniu tej świeżej edycji „odkryć“ w guście *Gaz. Kolońskiej*, że najwidoczniej, jak to mówią, „nauka nie poszła w las...“ i pozorne sukcesy całej komedji z fałszerstwami, inscenowanej przez Bismarka, skusiły dyplomatów wiedeńskich do naśladownictwa. Lecz pono: *Si duo faciunt idem — non est idem!*

„Margr. Wielopolski w Krakowie.“

Corr. de l'Est, ledwie od kilku miesięcy debiutujący rywal niemieckiej *Pol. Corr.*, a pomawiany od niejakiego czasu nie bez pewnej racji o zbyt bliskie stosunki z funduszem dyspozycyjnym przedlitawskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, zawiera świeżo następującą korespondencję z Krakowa datowaną 10. bm., na temat krótkiej bytności w Krakowie pana margrabiego Zygmunta Wielopolskiego, carskiego „oberstallmajstra, haushofmajstra“ i administratora rewirów łowieckich w Skierniewicach:

„Jako bezparcjalny obserwator muszę założyć protest przeciw dwu insynuacjom, które spotkałem w dziennikach. Jest to wprost policzkiem wymierzonym prawdzie, jakoby nasze (tz. galicyjskie; pr. Red. *D.P.*), a choćby jeno niektóre pisma — jak to *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* twierdziła — przy sposobności paniki wojennej chciały łowić ryby w mętnej wodzie.

„Owszem, chyba nigdy przedtem nie widziano godniejszej, bardziej rezerwowanej i roztropniejszej postawy dzienników galicyjskich i całego społeczeństwa, jak właśnie przy tej sposobności. Nikt tutaj nie życzył sobie wojny, nikt nie nosił się z szowinistycznemi myślami, nawet nie czynili tego radykali, którzy zazwyczaj nie grzeszą zbytkiem delikatnego czucia politycznego. Mimo to kraj był i jest gotów, uczynić zadość swoim obowiązkom, gdyby wezwał go w tym duchu głos monarchy.

„Z drugiej strony równie zmyślonem jest doniesienie *Neue freie Presse*, jakoby margr. Wielopolski, mąż zaufania dworu petersburskiego, przyjechał do Galicji, aby konferować z polskimi konserwatystami.

„Przedewszystkiem margr. Wielopolski nie przyjechał do Galicji, lecz udał się był do Wiednia, gdzie bawił przez kilka tygodni u swej żony, urodzonej księżniczki Montenuovo, mieszkającej od kilku już lat we Wiedniu. W Krakowie, gdzie jak wiadomo wiążą go liczne stosunki towarzyskie i pokrewieństwa, zatrzymał się margrabia jeno chwilowo, aby przy sposobności swego przejazdu widzieć się z matką, która w byłej stolicy Jagiellonów na stałe zamieszkała. Lecz o jakichś relacjach politycznych margrabiego w Krakowie ani mowy nie ma.

Mogę wam nawet jako fakt poręczyć, że na własne uszy moje słyszałem, jak pewna wpływowa osobistość w chwili, gdy w jednym z naszych salonów arystokratycznych dyskurs schodził na pole polityki zauważała z flegmą i spokojem: „W obec dzisiejszych warunków nie mówmy o polityce w obecności margr. Wielopolskiego.“

„Zresztą sam margrabia umiał te warunki ocenić należycie i w ciągu 24-godzinnego swego pobytu w Krakowie nie wszczął on ani jednej pogadanki politycznej. I zaprawdę, gdyby kiedykolwiek jakiś mąż zaufania dworu petersburskiego chciał zbliżyć się do tej lub owej partji w Galicji, to z pewnością nie mógłby w tym celu wybrać sobie stronnictwa konserwatywnego.

„W końcu chcę zwrócić uwagę waszą i na to, że ktokolwiek zna dzisiejszy Petersburg, wie o tem aż nadto dobrze, iż żaden Polak, nie wykluczając nawet margr. Wielopolskiego, nie może tam być mężem zaufania carskiego dworu — a on już, jako syn znakomitego reformatora Królestwa Polskiego, co najmniej. Margrabia jest po prostu tylko „obersztalmajstrem“ i „haushofmajstrem“, a przytem administratorem rewirów łowieckich w Skierniewicach.“

Korespondencję tę podajemy bez wszelkich na razie komentarzy; zastrzegamy sobie tę przyjemność do jednego z następnych numerów. Tu tylko zaznaczymy, że ma ona jak dla nas znaczenie nieco inne, niż to, jakie jej nadać chciano.

Do sytuacji.

Zabiegi publicystyczne panslawistów i ich francuskich przyjaciół odwrócenia uwagi od Bułgarji, odnoszą upragniony skutek. Według zgodnych doniesień ze Stambułu, stwierdzonych nawet powagą *Polit. Corresp.*, mniej tam żywią obaw z tytułu kwestji bułgarskiej, jak z powodu Erzerumu.

Jakkolwiek Turcja czuje się w swej dzisiejszej pozycji w Europie niby na wulkanie, to jednak dyplomaci tureccy nie bez słuszności liczą na wzajemną zawiść mocarstw, która sprawi, iż to lub owo państwo w krytycznej chwili, poda Wys. Porcie dłoń pomocną.

Zupełnie inaczej przedstawiają się rzeczy na granicy armeńskiej, gdzie Turcja ograniczyćby się musiała do własnych swych sił i środków w walce z przeważnym nieprzyjacielem. Na gruncie bułgarskim obracają się tedy stambulscy dyplomaci jeżeli nie z wielką pewnością, to przynajmniej swobodnie, czego dowodem zresztą niedawna konwencja cłowa z Bułgarją — natomiast nota Nelidowa w której rząd rosyjski domaga się wypłaty kosztów wojennych *in natura* na azjatyckiej ziemi — przeraża sfery decydujące. Tymczasem na całej linji Turcja się przygotowuje. Pomimo *dementi*, faktem jest, że dotychczas nie urlopowano żołnierzy z roku 1883; jakkolwiek bowiem wyszedł taki rozkaz, cofnięto go natychmiast w całej pełni. Jeżeli z jednej strony Rosja zagraża, to z drugiej stosunek Turcji do Anglji, znacznej uległ zmianie na korzyść. Być może, że wpływowi Anglji głównie przypisać też należy polepszenie się sytuacji pomiędzy Turcją a Grecją, która w ostatnich czasach zachowuje się najzupełniej lojalnie.

Tymczasem między prasą rosyjską, a niemiecką, omawianą jest żywo kwestja rozwiązania sprawy i sposób, w jaki do tego dążyć. Jak wiadomo, *Świet* żąda, ażeby Niemcy doprowadziły do rozwiązania aljansu i zrzekły się roli pośrednika. — *Köln. Ztg.*, w oficjalnym komunikacie, polemizuje ostro przeciw podobnemu żądaniu, które, zdaniem organu kanclerskiego, jest nonsensem.

Drugi półurzędowy organ (*Post*) w naczelnym artykule o sile militarnej, jaką rozporządzają Austro Węgry, zaznacza, że takowa znacznie jest uszczuploną przeszkodami ze strony konstytucjonalizmu, zwłaszcza w odniesieniu do pospolitego ruszenia i obrony krajowej. Cesarz ma do bezpośredniej dyspozycji tylko czynną armję, podczas gdy do użycia obrony krajowej i pospolitego ruszenia wymaganą jest zgoda sejmu węg. i rady państwa, nadto zaś zgoda sejmu tyrolskiego, gdy się rozchodzi o strzelców tyrolskich.

Oprócz tego austrjacka obrona krajowa stoi o wiele niżej od niemieckiej pod względem militarnego wykształcenia i organizacji. Lepszą jest już węgierska obrona krajowa od cislitawskiej.

Z drugiej strony *Post* wychwala zalety austrjackiej armji, a w szczególności artylerję. Ton całego artykułu wskazuje, że właśnie chwila obecna, w której niebezpieczeństwo zdaje się zupełnie zażegnanem, jest najodpowiedniejszą do obmyślenia środków prewencyjnych, że wszystkie te braki należy uzupełnić przy uchwalaniu nowej ustawy wojskowej.

N. fr. Presse dodaje do artykułu berlińskiego półurzędowca uwagę następującą ze swej strony: Paragraf 14ty ustaw zasadniczych zezwala na powołanie pospolitego ruszenia i obrony krajowej, na skutek cesarskiego orędzia bez zezwolenia Rady państwa. Toż samo może stać się w Węgrzech. Cała obrona krajowa wreszcie przez *ordre de bataille* zaliczoną została do armji operacyjnej. Pominąwszy i to, cóżby powiedziano w Berlinie, gdyby którekolwiek z pism austrjackich, wystąpiło z podobną krytyką pruskich stosunków wojskowych? Czyż nie wystarcza konserwatystom pruskim niemiecki parlament — zapytuje *N. fr. Presse* — że wadzi im resztka parlamentaryzmu w Austrji?

Korespondencje.

Kraków 13. stycznia.

(Jubileu z prac profesorskich dr Madurowicza. Prace kobiet i kursa robót kobiecych. Egzekucja podatków. Udział malarzy krakowskich w wystawie jubileuszowej w Wiedniu.

Dziś wieczorem i jutro w sobotę sfery lekarskie, uniwersytet i młodzież akademicka obchodzić będą uroczyście 25-tą rocznicę prac i zasług profesora Maurycego Madurowicza, dyrektora kliniki ginekologiczno-położniczej i prymarjusza szpitala św. Łazarza. Podczas obchodu chór akademików odśpiewa pod kierunkiem dyr. tow. muzycznego p. Barabasza, kantatę; gratulacyjne mowy wypowiedzą: prezes komitetu urządzającego obchód dr. Wiszniewski, rektor uniwersytetu ks. Spis, dziekan wydziału lekarskiego prof. Cybulski, dyrektor szpitala św. Łazarza dr. Harajewicz, prezes tow. lek. krakowskiego, redaktor *Przeglądu lekarskiego* dr. Blumenstock, przewodniczący „Czytelni akademickiej“, wreszcie delegaci innych towarzystw lekarskich, delegat lekarzy uczniów jubilata i delegat uczniów wydziału lekarskiego. Jubilatowi wręczone zostaną upominki, mianowicie: portret jego, wykonany przez p. Pochwalskiego, biust dłuta Tadeusza Błotnickiego, album z fotografiami blisko trzystu uczniów i kolegów, wreszcie dyplom na członka honorowego „Czytelni akademickiej.“

Dr. Maurycy Madurowicz, herbu Jelita, urodził się w Kołomyi 1831 roku, doktoryzowany w Wiedniu 1856 r. Od 1863 r. jest zwyczajnym profesorem teoretycznej i praktycznej akuszerji w Krakowie. Za wyłączną jego zasługę uważają założenie u nas pierwszej kliniki chorób kobiecych. Jubilat jest członkiem honorowym towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie, nadzwyczajnym członkiem Akademji umiejętności i licznych towarzystw lekarskich. Posiada niezwykłą miłość swoich uczniów i otaczany jest powszechnym szacunkiem. Po uroczystem złożeniu życzeń w uniwersytecie, odbędzie się na cześć jubilata biesiada w sali towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Zawiązał się tu komitet, na którego czele stanęła księżna Helena Sanguszkówna, celem wysłania na wystawę w Glazgowie w roku bieżącym urządzaną, okazów prac kobiecych, jakie na ostatniej wystawie krakowskiej tak powszechnem cieszyły się uznaniem. W tych dniach odbyło się przy dość licznym udziale pań tutejszych, posiedzenie komitetu, na którem postanowiono, ażeby przeznaczone na wystawę roboty najpóźniej do 25. lutego nadesłane były do towarzystwa sztuk pięknych w Sukiennicach, a komitet najbardziej kwalifikujące się okazy wyśle własnym kosztem do Glazgowa. Wystawa angielska jest międzynarodową i trwać będzie od dnia 31. marca przez całe pół roku.

Jaskrawą ilustrację brutalnego i nielegalnego postępowania miejskiego sekwestratora zamieścił jeden z dzienników tutejszych. Słynna, przysłowiowa energja prezydenta Szlachtowskiego, na teraz, daje się czuć jedynie w niesłychanie gorliwem egzekwowaniu podatków, nietylko miejskich, lecz i rządowych, bo to ostatnie za prezydentury pana Szlachtowskiego stało się, jak głoszą, intratnem przedsiębiorstwem gminy. Szał jakiś opanował powiększony personal naszych komorników, gdyż jak się to mówi, na łeb, na szyję, wydzierają ubogim ludziom ruchomości na zaspokojenie zalegających podatków. Wszystko, chociaż dotkliwe, jest wszakże legalne, dopóki dłużnik jest nim istotnie — lecz cóż powiedzieć, jeśli egzekutor w nieobecności męża napastuje żonę z chorem dziecięciem, wchodzi do mieszkania z alarmem, nie zdejmując urzędowej czapki, a tymczasem sekwestrowany w ten sposób dłużnik wykazuje, iż podatek, o który go napastują, już dwa miesiące temu został zapłacony. A taki właśnie wypadek miał się tu zdarzyć.

Malarze tutejsi tłumnie wezmą udział w wystawie jubileuszowej w Wiedniu. Wiele nowych i niepospolitej wartości płócien wyekspedjowanych zostanie nad Dunaj, aby świadczyły o rozwoju sztuki polskiej i tak już świetnie zamanifestowanym na zeszłorocznej wystawie w Sukiennicach. Niepodobna wymieniać nazwisk wszystkich malarzy i rzeźbiarzy przygotowywujących się do wzięcia udziału w tym artystycznym turnieju. To tylko zaznaczyć można, iż zarówno starsza jak i młodsza generacja walczyć będzie o chlubną palmę pierwszeństwa.

Wiedeń 11. stycznia.

Zanim uzupełnię moje sprawozdanie telegraficzne o komersie na cześć poety chorwackiego Gundulicza, rozmaitemi ciekawemi szczegółami chcę słów kilka powiedzieć o samym Gunduliczu. Urodzony w roku 1588, odgrywał rolę na widowni politycznej, zajmując różne stanowiska urzędowe. Literatura stanowiła dla niego zajęcie dodatkowe, a jednak nie czynność polityczna, lecz piśmiennicza zapewniła mu wieńce chwały u współczesnych i potomności. Ożeniony z Nikoletą Sorkoczewiczówną, córką rodu możnego a słynnego z działalności literackiej, dziewicą wielce na swe czasy uczoną, Gundulicz rozwinął

Z CHWILI.

Nie należę do sentymentalnych ale mimo to ile razy wspomnę o poczciwym i statecznym ś. p. nieboszczyku 1887 r., tyle razy robi mi się ckliwo koło serca. Ckliwość ta jednakże nie każdemu jest daną, żywym tego dowodem dr. Neusser, który, jak to wykazali jasno gdyby na dłoni hrabia Wolański z panem Popielem w miejscu gdzie inny śmiertelnik nosi serce, przechowuje jedynie statut.

Astrologowie i astronomowie przypisują tę anomalję anatomiczną kataklizmom sferycznym. Strach aż pomyśleć, co się teraz nie dzieje na świecie i nie chcę „judzić“ ale zdaje mi się, że ten młody pan 1888 to wielki szałaputa.

W czternastu dniach istnienia jednocześnie zatopić w Chinach miljon bonzów i mandarynów, zawiać w Kroacji dwie wsie i trzy miasta, urządzić w Meranie tropikalny upał i za jednym zamachem postarać się oto, by w drodze z Wiednia do Lwowa naraz zamarzły wszystkie awanse urzędnidników kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, to trzeba być nielada zawadjaką.

Jedna tylko kolej Bełzecko-Rawska chwali sobie te młodzieńcze kaprysy, manifestujące się u nas mrozami i zawieją, gdyż najdokładniejsze wykazy kasowe przekonały radę nadzorczą, że pociąg wraz z maszyną i personalem, odpoczywający w magazynie, o wiele mniej przynosi deficytu niż najpełniejszy sznelcug w najkompletniejszym ruchu.

Mimo tej chwilowej otrętwiałości naszej komunikacji z uhnowskimi szewcami i bełzeckim rabinem, świat się rusza—i w chwili gdy pan Durdik experymentem subwencji teatralnej usiłuje pogodzić Czechów z Niemcami, panowie Menelik z negusem ruszają na Massawę. U nas chwała Bogu dotychczas nikt się nie rusza bo i pocóż? gdy jednego dnia wyrazy naszej opinji uraczą nas wowojenną wiadomością zbrojenia się w całej Europie, to na drugi dzień możemy być pewni, że otrzymamy gwarancję traktatu pokojowego na całej kuli ziemskiej.

Co dalej z tego będzie, nie wiem i wątpię czy najbystrzejszy nawet polityk od Naftuły mógłby z tego teraz jaki prognostyk wyciągnąć, to jednakże jest pewnem, że dotychczas od Nowego roku nikt nikomu nie sprawił masłowania, z Brzeżan nie doniesiono ani o jednym świeżym skandalu a autor „węgla kamiennego“ nie przysporzył rodzimej antologji ani jednego nowego kwiecistego poematu. Są jednakże ludzie, którzy pracują dla nas i myślą o nas, a do tych w pierwszym rzędzie należą ojcowie naszego miasta.

Każdy z nich dba na swój sposób i działa na swój manier i tak pan Bardasz stawia wnioski, pan Niemczynowski przemyśliwa nad ulepszeniem rękodzielnictwa, pan Markiewicz odkrywa doniosłość blagi Towarzystwa spożywczego a pan Ciesielski wpada na genialny pomysł skorzystania z karnawału i urządzenia jak najspieszniej banku zastawniczego.

Umiem ocenić całą wagę i nie wątpię o najpomyślniejszym skutku tych humanitarno-filantropijnych wyskoków i zachodów władzy municypalnej ale na razie Hamletowska kwestja petycji introligatorów czy oprawa elementarza ma kosztować cztery czy sześć centów, absorbuje całą moją uwagę i sprowadza na teren autonomiczny, zwłaszcza, że nie ma czasu do stracenia, gdyż na 25. b. m. zapowiedziano Radę państwa.

Prawdę powiedziawszy, biorąc na uwagę, że było świąt i przerw bez liku a zrobiło się dwa razy tyle, co przy podobnych warunkach, idąc zwykłym trybem, zrobićby się mogło — byłbym co najmniej ignorantem, gdybym obok znakomitych przymiotów innych panów posłów, nie podniósł wiercącego dowcipu hr. Golejewskiego, którym starał się ożywić żmudne i suche debaty nad naftą i szkołami. *Suum cuique.*

Wykazawszy zatem dosadnie rezultat prac, znojów i zabiegów dla dobra kraju, jedynie tylko Trapista lub Kameduła może mi wziąć za złe, że zwracam się do uciech światowych, których wyrazem jest karnawał i niech mię nazwą nawet Stańczykiem, gdy skłamię, twierdząc, że jeżeli bal muzyczny był obrazem z „Tysiąca i jednej nocy“, to bal Dublańczyków we wtorek będzie najmniej czemś dotychczas niewidzianem.

Wyobraź bowiem sobie przeciętny Lwowianinie, który prócz samowara i młynka do kawy, innej maszyny w życiu nie widziałeś, wyobraź sobie wszystkie żniwiarki, kosiarki, grabiarki, Warszawianki i Lwowianki wśród melodyjnych tonów skocznego walca, naraz w ruch puszczone i fungujące w całej pełni, i z góry się cieszę ambarasem balowego sprawozdawcy, nie wiedzącego, czy w pierwszym rzędzie opiewać wdzięk piękności i urok królowych, unosić się nad szykiem „lwów“ i wytrwałością „fikalskich“, czy opisywać arcydzieła Shuttlewortha & Claytona.

Co się tyczy balu prawników, nie rozwodzę się nad nim, raz, że ma tak ustaloną reputację, iż wszelkie reklamy odejmowałyby mu jedynie uroku, po drugie, że do lutego jeszcze bardzo daleko, a po trzecie, że w międzyczasie będzie jeszcze tyle jedwabnych, bawełnianych, wełnianych, domowych, kamienicznych i prywatnych wieczorków, że dosyć czasu będzie o nim mówić, gdy okaże się nagląca potrzeba „sfikanym“ nogom, dodać nowego bodźca, wprawdzie zużytem lecz zawsze dobrem hasłem: *„Nous et aprez nous le deluge“.*

Ale co to warte? — jak powiada Onofrio w „Don Cezarze“ — co to warte, kiedy nie ma dotychczas p. Adolfa Abrahamowicza *).

Kogo spotkam, pierwsze pytanie: „Nie wiesz, czy przyjechał?“ „Kto taki?“ „No, któż inny, jak nie Abrahamowicz?“

A zatem: jeżeli jeszcze nie przyjechałeś, to przyjeżdżaj co rychlej utęskniony panie Adolfie i przywoź z sobą „pospolite ruszenie“, a urządzimy ci jako jeden mąż pospolite ruszenie na pospolite ruszenie.

*) Warte, warte, bo już przyjechał. Przyp. zecera.

W dodatku tęsknotę ową powiększył senor Pablo de Sarassate, który nie wiedzieć dla czego nazwany djabłem hiszpańskim, swojem anielskiem pociągnieniem smyczka tak mię rozrzewnił i mówiąc po hiszpańsku tak chwycił za „corason“ (serce), że omal z „los ojos“ (oczu) nie popłynęła struga łez i jedynie wspomnienie widzianej na tem samem miejscu wesołej choć nic niewinnej Nitouche wstrzymało mię od tej sentymentalnej operacji.

Z rozpaczy poszedłem na Galeotta i przekonałem się namacalnie, że o ile to rzecz piękna, o tyle djabelnie zawiła i nastręczająca co chwila trudności do przekładu z hiszpańskiego na język polski, co jeszcze wyda się trudniejszem, gdy dodam, że pomiędzy oba te języki wmięszał się tekst niemiecki, a wierni tłumacze zachowawszy cechy wszystkich trzech języków, utworzyli polsko-niemiecko-hiszpańskie dzieło.

Nakoniec, ponieważ jesteśmy przy literaturze, nie mogę zamilczeć, że czytałem bardzo uczone dzieło pewnego autora, z którego dowiedziałem się z przerażeniem, że jak się będą dziać na świecie takie rzeczy, jakie się dotychczas dzieją, to w krótkim czasie bez ratunku cały świat djabli wezmą.

Nie żal mi świata ale owego autora — okropnie.

R. T.

piękny swój talent, jak żaden z jego poprzedników. Wielbiciel literatury włoskiej, zaczął od przekładów z włoskiego, i między innemi, przetłómaczył „Jerozolimę wyzwoloną“ Tassa i napisał kilka sztuk scenicznych treści antycznej. W późniejszym wieku duch religijny, który go od dzieciństwa ożywiał, pobudził Gundulicza do przełożenia wierszem „Siedmiu psalmów pokutnych“ i do napisania poematu religijnego p. t. „Łzy syna marnotrawnego“. Ten ostatni utwór znawcy cenią bardzo wysoko dla głębokiego uczucia i misternej formy wierszowej. Wszelako koroną jego działalności jest „Osman“. Wypadki wojny chocimskiej zrobiły na Południu słowiańskiem niesłychane wrażenie, wiadomość o zwycięstwie przyjęto z zapałem, a poddając się rozkosznym nadziejom, marzyli — podobnie jak cały wówczas świat chrześcijański — że dalszy rozwój wypadków przyniesie chrześcijanom nowe tryumfy i ostatecznie Władysław IV. zasiądzie nad Bosforem, na tronie cesarzów bizantyjskich i sułtanów. Pod wpływem tych uczuć i pragnień Gundulicz napisał swoją epopeję. Wskutek oryginalności pomysłu nie wziął za przedmiot zwycięzców, ale zwyciężonych, i fabułę swą osnuł na upokorzeniu państwa tureckiego. Opiewa ona wypadki po bitwie chocimskiej, poselstwo o pokój do Polski i kończy na zdetronizowaniu i gwałtownej śmierci sułtana Osmana. Na każdej niemal stronnicy sypie szczodrą dłonią pochwały Władysławowi i bohaterem wojny. „Osman“ jest właściwie hołdem im złożonym. Napisany wbrew naturze eposu czterowierszowemi strofkami z ośmiozgłoskowych wierszy, dźwięcznemi, jak w poezjach Bohdana, ma wiele w sobie liryzmu i obfituje w prześliczne epizody.

Gundulicz zakończył żywot w roku 1638, a arcydzieło jego znane li tylko z bardzo licznych odpisów rękopiśmiennych, wydano nadto drukiem dopiero na początku bieżącego stulecia. A teraz przechodzę do opisu obchodu:

Stowarzyszenie chorwackie „Zvonimir“, które zajęło się urządzeniem obchodu, rozwinęło już na długi czas poprzód nader żywą agitację, celem zainteresowania całego świata słowiańskiego. Serbowie tylko ostentacyjnie od uroczystości się usunęli, gdyż windykując Gundulicza dla swojej narodowości, z końcem bieżącego miesiąca odrębną na cześć jego urządzają uroczystość.

Komers odbył się w przepysznej sali restauracji „Zum Kaiserhof“. Prezes stowarzyszenia „Zvonimir“ dr. Brunnschmidt, zagaił zgromadzenie toastem na cześć cesarza, a następnie przywitał z kolei wszystkich przybyłych gości. Mianowicie zaś przybyli: deputacje stow. tow. muzycznego, tow. „Slovania“, „Akademicky Spolek“, „Ognisko“, „Romania juna“, „Club Romania“, „Czytalnicy Bukowyny“ z Tryestu, (russofilskiej), „Tatran“ (słowackie), dalej bułgarscy studenci, dr. Józef Frank z Zagrzebia, poseł chorwacki Milan Ambrusz i wielu innych. Następnie przewodnictwo objął dr. Bianchini i wniósł toast na cześć Chorwacji „jaka ma być, a nie jaka jest“.

Telegramów nadeszło najmniej 1000, z samego Zagrzebia 250, dalej z wszystkich niemal miast i miasteczek chorwackich, od hr. Draskowicza, biskupa Strossmayera, od rektora wszechnicy zagrzebskiej, dalej z Kairu, z Aleksandrji, Paryża, wiele depesz z Ameryki, a nawet „last but not least“: od słowiańskiego towarzystwa dobroczynności w Petersburgu i od emigrantów i studentów bułgarskich w Petersburgu. Kiedy po odczytaniu tych dwóch depesz sala zabrzmiała przeciągłemi „Slava“, „Zivio“, „Na zdar“ itp. deputacja polska zrozumiała, że nie o słowiańską, ale o rosyjską manifestację rozchodzi się temu zgromadzeniu i uczyniła to, co jedynie uczynić jej pozostawało, to jest... opuściła salę.

Wypadek ten na chwilę zmięszał zgromadzenie, wnet jednak przystąpiono do czytania dalszej serji depesz i do dalszych toastów. Wymieniam jeszcze depesze „Maticy skolskiej“ i od kasyna mieszczańskiego w Pradze, od towarzystwa „Spolek akademickich Lidu,“ z Serajewa od jenerała Jelacica, a wreszcie trzy depesze z Krakowa od korporacyj, które widocznie nie przypuszczały, że czysto kulturna uroczystość, przemieni się w rosyjską demonstrację. Towarzystwo małoruskie „Sicz“ uprzedzone z góry o charakterze obchodu, nie było reprezentowane. Pomiędzy przemówieniami z wyraźną tendencją rosyjską, znalazło się także kilka głosów uczciwych. Wymieniam z pomiędzy tych, toast akademika Buchty, który wspomniawszy o usiłowaniach szlachetnego narodu polskiego dla zdobycia samoistności słowiańskiej i wytknąwszy, że Słowianie płaszczą się w obec wrogów, wychylił kielich na cześć wolności słowiańskiej. Po przemówieniu Bułgara Virginowa, muzyka zagrała „Szumi marica.“ Około dwunastej w nocy, a więc w trzy godziny po opuszczeniu sali przez reprezentantów „Ogniska“ zjawił się niespodziewanie pan Grzegorz Smólski, chcąc widocznie obecnością swoją zdezawuować wysoce usprawiedliwiony postępek młodzieży polskiej. Ukazanie się tego pana, którego nadto przewodniczący przywitał (wbrew prawdzie), jako przewodniczącego „Zgody“ stało się wodą na młyn panslawistów, którzy też wybuchli w szalone „Slava“ i „Zivio“. Nie dość na tem, pan Smólski, mimo, że o opuszczeniu sali przez „Ognisko“ był poinformowany, zaraz po Moskalu Bogusiczu głos zabrawszy, oświadczył, że przyszedł „ogrzać się przy ogniu słowiańskim“ (widocznie ogień polski za słabo w nim tleje) i całą swoją mowę „imieniem narodu polskiego“ wygłosiwszy, zdobył sobie wdzięczność aranżerów, których staraniem roztrąbioną zostanie po całej Europie wieść, jakoby Polacy w Austrji solidaryzowali się z Moskalami. Po panu Smólskim zabrał głos osławiony członek „Bukowyny“ pan Dzerowicz, a kiedy w zapale swoim dotknął „opłakanego losu“ południowych Słowian, mianowicie Bośniaków i Hercegowińców, komisarz rządowy przez zamknięcie zgromadzenia, koniec temu moskiewskiemu spektaklowi położył.

Oto wierny opis całego komersu, a pan Grzegorz Smólski, po należytej rozwadze, sam dojdzie może do przekonania, że ambicji swojej i osobistej animozji wodze puściwszy, srodze przeciw honorowi politycznemu tego zgrzeszył narodu, którego samozwańczym sposobem uczynił się reprezentantem. *Adin.*

Pruskie wiadomości z Królestwa Polskiego.

Korespondent „z nad Wisły“ berlińskiej *National Ztg.* pisze: Stosunki w Królestwie Polskiem, przedstawiają się bardzo smutno. Pod względem ekonomicznym trudno dziś poznać ten tak niedawno rozwijający się świetnie kraj. Duch przedsiębiorczości zamarł, kredyt nikuie, a ceny dobr spadły niezmiernie. Gdziekolwiek się zwrócić, słyszy się tylko gorzkie narzekania. Frakcja Katkowa, której rozwój terytorjum nadwiślańskiego był solą w oku, może być zadowolona, gdyż osiągnęła, co było jej życzeniem. Możemy jednak skonstatować niewątpliwie, że nie osiągnięto korzyści materjalnej, którą sobie obiecywali Rossjanie-Panslawiści z ruiny Królestwa; i oni bowiem cierpią wśród ogólnej stagnacji ruchu i z powodu upadku kredytu. Car Aleksander jest oszczędnym monarchą. Minister skarbu p. Wisznegradzki wie, że nic mu tak łask monarchy nie zaskarbi, jak uszczuplenie o kilka miljonów budżetu ministerstw wojny i komunikacyj; przy oszczędnościach takich może zawsze liczyć na poparcie cara. Dodać należy, że zbieg błędów, popełnianych w polityce wewnętrznej, zewnętrznej i ekonomicznej, dotknął bardzo ciężko siły podatkowe państwa, co pociąga szybki upadek mienia narodowego. Budżet więc p. Wisznegradzkiego, obliczony na rok 1888 bez niedoboru, wywołuje tylko ironiczne uwagi.

Położenie militarne w terytorjum nadwiślańskiem, jest prawie takie same, jak od lat dziesięciu. kawalerja tylko została u granic pod względem stanu czynnego znacznie pomnożoną. Na zewnątrz przynajmniej mało co się zmieniło. Odzywanie się oficerów jest natomiast bardzo wojownicze i kiedy się ich słucha, zdawałoby się, że wojna jest nieuchronną. O wojnie zaczepnej nie ma oczywiście mowy. Że wtargnięcie do Niemiec z siłami zbrojnemi jest niemożebne, pod tym względem nie ma żadnych aluzyj, nie łudzą się też i co do wtargnięcia oddziałów kawalerji. Terytorjum po lewej stronie Wisły uchodzi także za wyjęte z pod obliczeń w razie wojny. Postanowiono czekać nieprzyjaciela w obrębie obwarowań fortecznych. Odzywają się wszakże obecnie rozmaite wątpliwości i obawy. Wątpią mianowicie, czy obwarowania dadzą siłę odporną nowej, burzącej broni artyleryjskiej; obawiają się, czy nie zbytecznie się „zabudowano“, podobnie jak Francuzi u swojej granicy. Jeżeliby twierdze nie odpowiedziały nadziejom — tak rozumują — to cały plan rozłożenia wojsk w Królestwie Polskiem byłby poronionem przedsięwzięciem. Zniewoliłoby to siły rosyjskie do przyjęcia boju właśnie tam, gdzie są najsłabsze, a gdzie nieprzyjaciel jest najsilniejszy, to jest na granicy. Nie łudzą się bowiem pod tym względem że niemieckim masom nie możnaby przeciwstawić siły równej. Z obecnych stosunków trudno zresztą w ogóle wycisnąć jakąś myśl donioślejszą pod względem militarnym lub politycznym. na każdym zaś kroku spotyka się ze sprzecznościami nierozwikłanemi. Nie myślimy atakować, mówią, a jednak będzie wojna. W jaki sposób ma przyjść do wojny, gdy nikt nie myśli atakować, nad tem nie zastanawia się logika militarna.

Z prowincji.

Busk 12. stycznia. (*Stosunki sanitarne*) w naszem mieście w należytym kierunku się rozwijają. Za staraniem dra Antoniego Coghena przybył do nas nowy lekarz dr. T. Prochaska z Brzostka. Zawołany w swym zawodzie zdaje się, iż zyska tu sobie tak, jak i dr. Coghen, ogólną sympatję. Bo też i po odjeździe dra Coghena uczuwać się dawał dotkliwie brak doktora medycyny. Życzymy zatem drowi Prochasce powodzenia na nowem stanowisku i sądzimy, iż tak swoją biegłością w zawodzie, jakoteż i obejściem, zyska sobie tu ogólny szacunek.

Sejm.

Posiedzenie XXII. z dnia 14. stycznia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 50.

Odczytano kilkanaście petycyj, poczem przystępując do porządku dziennego, odsyła izba sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie wyłączenia gminy i obszaru dworskiego Iskań z okręgu c. k. sądu powiatowego w Birczy, c. k. sądu obwodowego w Sanoku i c. k. starostwa w Dobromilu, a przydzielenia do okręgu c. k. sądu powiatowego w Dubiecku, c. k. sądu obwodowego i c. k. starostwa w Przemyślu do komisji prawniczej.

Następnie odczytuje p. Romer sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie ustawy budowniczej dla miast i miasteczek.

Przy rozprawie generalnej pierwszy zabrał głos p. Abrahamowicz. Mowca zaznaczywszy, że dla krótkiego czasu obrad o ile możności streszczać się musi, ogranicza się na wyrażeniu uznania dla komisji, i zapowiada poprawki do kilkunastu §§., gdyż zdaniem jego, ustępy odnośne nie odpowiadają w zupełności potrzebie.

P. Merunowicz wyraża zdanie, że z małą tylko zmianą niektórych §§ możnaby ustawę dla znaczniejszych miejscowości zastosować i do wsi. W duchu tym zapowiada mowca stosowne poprawki.

Po przemówieniu sprawozdawcy przystąpiono do rozprawy szczegółowej, w której zabierali kilkakrotnie głos pp.: Gnoiński J., Abrahamowicz, Gnoiński W., Uderski, Merunowicz, Pilat, Chamiec, W. Koziebrodzki i sprawozdawca.

Przebiegu rozprawy nie podajemy, niepodobna nam bowiem wchodzić w tysiączne mniej lub więcej ważne szczegóły, około których się toczyła dyskusja. Do godziny 3-ej uchwalono 46 paragrafów. Uchwalenie reszty (86) pozostawiono na wieczór; wielu bowiem posłów życzyło sobie wziąć udział w pogrzebie zmarłej żony p. Romańczuka.

* * *

Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie Koła polskiego, na którem obradowano nad wnioskiem klubu lewicy, przedłożonym przez przewodniczącego tego klubu dra E. Czerkawskiego, ażeby podjęte zostały starania w tym kierunku, iżby bieżąca sesja sejmowa nie była w przyszłą sobotę stanowczo zamkniętą, lecz tylko odroczoną — a to dla uratowania obszernych prac komisyjnych, dotyczących kilku bardzo ważnych ustaw, które jednak nie mogłyby być żadną miarą w ciągu jednego tygodnia w pełnej izbie załatwione. Wniosek dra Czerkawskiego uchwalono jednomyślnie.

Również jednomyślnie postanowiono na wniosek p. Smarzewskiego starać się także i o to, iżby wraz z odroczeniem tegorocznej sesji zapewnione zostało ponowne jej zwołanie w dogodniejszej porze niż w grudniu, a przedewszystkiem na czas dłuższy, a że Sejm mógł obszerniejsze projekta ustawodawcze z należytym spokojem i swobodą roztrząsać.

Przewodniczący Koła, dr. Majer i marszałek krajowy udadzą się dziś do p. namiestnika z przedstawieniem w duchu powyższej uchwały. A gdy spodziewać się należy, że do jutra nadejdzie już z Wiednia wskazówka, jakiego można spodziewać się wyniku tych starań, dlatego jutro (w niedzielę) wieczorem odbędzie się dalsze posiedzenie Koła na którem oznaczone zostaną sprawy, które nie teraz, ale dopiero po odroczeniu wejdą na porządek dzienny *plenum* izby.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Cesarz kazał wyrazić gratulację komedjopisarzowi Bauernfeldowi, który obchodził 86 rok urodzin i nadał mu nowo utworzoną dekorację „sztuk i nauk.“

Nekrologja. Dyoniza z Gąsiorowskich Łukaszewiczowa, żona oficera wojsk polskich z roku 1831 i Leokadja z Kociubów Romańczukowa, żona prof. gimn. i posła sejmowego, zmarły we Lwowie. — Jan Kowarzyk, emer. radca dyrekcji skarbu, zmarł we Lwowie d. 13. bm.

Kalendarz. Niedziela (15.): Maura Op. — Domosława. Wschód słońca o godz. 7. min. 56, zachód o godz. 4. min. 23.

Kalend. myśliwski. W styczniu wolno polować na kozły (rogacze), zające, lisy, bażanty, kuropatwy, słonki, dropie i pardwy, jarząbki, cietrzewie i głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Zamiast rozsełania życzeń noworocznych nadesłano nam z Kurowic 8 złr. 65 ct., zebranych na weteranów polskich z r. 1831.

Notatki karnawałowe. Staraniem resursy urzędniczej odbędzie się w środę dnia 18. bm. w lokalnościach „Frohsinn'u“ wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8. wieczorem. Wstęp dla członków resursy wolny za okazaniem kart legitymacyjnych. Bilety wstępu dla rodzin członków, tudzież gości poleconych, wydawane będą w poniedziałek i we wtorek, 16. i 17. bm. od 6. wieczorem w kancelarji resursy.

Do rzędu zabaw tegorocznych przybywa jeszcze wieczorek z tańcami, urządzony staraniem stowarzyszenia młodzieży handlowej na rzecz funduszu emerytalnego tegoż stowarzyszenia. Wieczorek ten odbędzie się dnia 4. lutego w salach kasyna miejskiego. Sądząc z powodzenia tych wieczorków w latach ubiegłych, rzec można, że wypadnie on pod każdym względem świetnie, czego też i ze względu na cel humanitarny życzyćby należało.

Bal prawników budzi w szerokich kołach naszego miasta i okolicy olbrzymie zainteresowanie, dzielimy się przeto z naszemi pięknemi czytelniczkami niniejszą wiązanką na prędce pochwyconych szczegółów. Komitet obszerniejszy, w skład którego weszli najwybitniejsi reprezentanci wszystkich dykasteryj prawniczych, pod przewodnictwem prezydenta sądu krajowego wyższego, p. Jakóba Simonowicza, wydzielił z grona swego poszczególne komisje, które z niebywałą gorliwością pracują już od miesiąca we wskazanych sobie kierunkach i wszelkich dokładają starań, by utrzymać bal prawników, mimo konkurencji balu muzycznego i dublańskiego, na stanowisku pierwszego balu — na wysokości jego świetnej tradycji. Z elaboratu, wypracowanego przez komisję dekoracyjną z góry wnosić możemy, że wystawą, wytwornością i całem urządzeniem odpowie bal prawników w zupełności najwybredniejszym nawet wymaganiom.

Bal odbędzie się w środę dnia 1. lutego w salach kasyna miejskiego.

Reduty. Po dwuletniej przerwie, która może jeszcze nie zupełnie wystarczyła na zrehabilitowanie skompromitowanych lwowskich balów maskowych, zapowiedziano w tym roku znowu kilka redut, a między temi bal maskowy na rzecz „Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej,“ który odbędzie się w obu salach teatru hr. Skarbka w pierwszych dniach lutego. Ściśle rzecz biorąc będzie to jedyna reduta we właściwem tego słowa znaczeniu, urządzona z szykiem i fantazją, reszta bowiem zapowiedzianych redut ma charakter więcej zabaw prywatnych. Obszerny komitet, do którego wchodzą wszyscy artyści sceny lwowskiej i liczne grono osób, mających stosunki z światem artystycznym, zajęty jest obecnie przygotowaniami do wspomnianej reduty, która zostanie w ten sposób zaaranżowana, żeby przypominała dawne sławne reduty lwowskie, odznaczające się eleganckiemi i dowcipnemi maskami. W obec tego, że do komitetu należy p. Adolf Abrahamowicz, należy się spodziewać, że to trudne zadanie powiedzie się w zupełności i że zabawa ta wypadnie świetnie.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Srednia temperatura ubiegłej doby była — 13·1°C., najniższa — 14·6°C., najwyższa — 11·0°C.

Na dziś zapowiada biuro spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od NW do E, średnia temperatura doby około 13°C., niebo przeważnie zamglone, powietrze więcej niż miernie wilgotne, śnieg, jutro prawdopodobnie opad nieznaczny.

Druga połowa stycznia będzie przeważnie niepogodna, opady nastąpią prawdopodobnie około 21., znaczniejsze około 28 Srednia temperatura pozostaje w drugiej połowie miesiąca poniżej — 4°C.

Dar. Cesarz udzielił dla pogorzelców gminy Andrjanowa, w powiecie rudeckim, zapomogi w kwocie 800 złr.

Mianowania. Minister handlu zamianował oficjała pocztowego Józefa Skobitala, w Krakowie, adjunktem dla oddziału technicznego dyrekcji poczt i telegrafów w Bernie.

Wstrzymanie ruchu pociągów. Dyrekcja kolei czerniowieckiej donosi nam, że z powodu zasp śnieżnych zastanowiono ruch pociągów na kolejach lokalnych kołomyjskich i bukowińskich na linji Berhomet Hliboka-Czudin.

Kolej Karola Ludwika donosi nam, że przeszkody ruchu, powstałe na przestrzeni między Krasnem a Podwołoczyskami, wskutek zamieci śnieżnej, zostały o tyle usunięte, że z dniem 15. bm. ruch pociągów osobowych na tejże przestrzeni pociągiem nr. 1. z Krasnego, a pociągiem nr. 8. z Podwołoczysk zostanie otwarty. Pociągi towarowe na tej przestrzeni jeszcze i nadal kursować nie będą.

Namiestnictwo udzieliło komitetowi budowy rzym. kat. kościoła w Krynicy pozwolenia do zbierania w całym kraju dobrowolnych datków na tę budowę. Pozwolenie wydane zostało na przeciąg bieżącego roku pod warunkiem, że zbieraniem datków zajmować się mogą tylko osoby upoważnione przez komitet a zaopatrzone w certyfikaty upoważnienia, poświadczone przez starostwo w Nowym Targu.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Staremmieście, z grupy gmin miejskich, rozpisany został na dzień 7. lutego br.

Dobry przykład. Książę Adam Sapieha — jak to niedawno donieśliśmy — wezwał swoich oficjalistów do wpisywania się na członków towarzystwa wzaj. pomocy oficjalistów pryw. W tych dniach zawiadomiła kancelarja centralna ks. Sapiehy tutejszą dyrekcję tow. oficjalistów, że książę wpisuje wszystkich swoich oficjalistów na uczestników towarzystwa.

Jest to nowy dział ubezpieczeń, za pomocą którego służbodawcy, zapewniając swym oficjalistom pensję dożywotnią, jak również dla wdów i sierót tychże, zyskają równocześnie oficjalistów wiernych, oddanych im szczerze, gdyż prawa pensji przywiązane są do służby w jednym skarbie bez przerwy. To też książę Sapieha, dbając o dobro swych oficjalistów, dał przykład pozyskania ich sobie.

Stowarzyszenie „Gwiazda Jarosławska“ urządza d. 21. bm. ku uczczeniu 25-letniej rocznicy powstania styczniowego nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1863. Tak samo urządza w dniu 22. bm. wieczorek artystyczny ku czci tej samej pamiątki na dochód weteranów z roku 1831.

O nadzorze lekarskim w szkołach zawiera czasopismo *Muzeum* w zeszycie styczniowym rozprawę dra Józefa Merunowicza. Autor wykazuje, że stosunki w szkołach naszych wpływają pod niejednym względem niekorzystnie na zdrowie młodzieży, powołuje się na przykład innych krajów, gdzie na tę okoliczność dawno już zwrócono uwagę, i domaga się w skutek tego ustanowienia lekarzy szkolnych. Instytucja ta istnieje już od lat 10 w Belgji, od r. 1879 w Paryżu i w departamencie Sekwany, a podług sprawozdania dra Napias poszło za przykładem stolicy 10 departamentów francuskich. Podobnie istnieją lekarze szkolni w Szwajcarji i w Danji, świeżo zaś (w roku 1885) zaprowadza ten nadzór lekarski także ministerstwo oświaty na Węgrzech. U nas w kraju zajęło się tą ważną sprawą towarzystwo lekarskie i wniosło w roku 1880 petycję w tym duchu do Sejmu. Są to bez wątpienia argumenty słuszne i trafne, najważniejszą jednak zdaje się rzeczą, byłaby tu potrzeba gruntownego przeistoczenia mnóstwa budynków szkolnych nader wadliwie zbudowanych pod względem higjenicznym.

Zapiski policyjne. Znaleziono szkic regulacji potoków Rokawetz i Horaitzy, przez inżyniera Wierzbickiego podpisany. Zguba może być w policji odebraną.

Telefoniczne połączenie Brukseli, Kolonji, Berlina i Petersburga wejdzie natychmiast w życie — jak donoszą ze stolicy Belgów — skoro tylko potrzebne do tego druty zostaną sporządzone.

Dwaj bohaterowie. Ojczyzna może spać sobie spokojnie — pisze *Pest. Lloyd* — jeśli posiada takich bohaterów, jak dwaj obywatele z Mako, którzy podczas pewnej uroczystości wiejskiej założyli się, że jeden z nich zje 50 porcyj faszerowanej kapusty, drugi zaś 10 świec łojowych. Obaj bowiem wywiązali się ze swego zadania ku zupełnemu zadowoleniu licznych towarzyszy.

30.000 pasywów wykazała upadła w tych dniach firma Königa, posiadająca we Lwowie aż dwa zagraniczne bazary“. Bagatelka!

W szpitalach wiedeńskich wprowadzono nowy zupełnie środek znieczulający, złożony z 88 części tlenu azotu, a 12 części tlenu.

Przepowiednia stanu powietrza na r. 1888. Występujący w *Gaz. roln.* siódmy czy ósmy raz z wizerunkiem całego roku przyszłego „propheta“, nie wesoły kreśli obraz bieżącego roku, przynajmniej o ile się tyczy powietrza. Przepowiednie te dotychczas dość się sprawdzały. Obecną bowiem zimę zapowiadał autor mroźną, ostrzejszą od czterech poprzedzających. Wiosna, według obliczeń autora, będzie bardzo niestała; po wczesnych objawach ciepła nastąpią zimna, a nawet mrozy. Szczególniej okres od 11. kwietnia do 16. maja będzie krytyczny dla rolnika. Nawet w drugiej połowie maja możebne są przymrozki nocne. Lato w ogólności ma być dość suche. Upały wielkie, przeplatane burzami około przesilenia letniego, w początku i końcu lipca i dalej w sierpniu. Deszcze około siedmiu Braci Śpiących, w ogóle zaś częstsze w drugim niż w pierwszym okresie tej pory roku (więc prawdopodobnie w porze żniwa). Jesień zrazu ciepła, a nawet gorąca, dalej słotna i zimna. Przejście od jesieni do zimy ciężkie. Początek zimy 1888/9 prawdopodobnie mroźny. Zbiory jesienne i siewy utrudnione. Pomimo to rok 1888 niekoniecznie ma być nieurodzajnym. Zbiory pszenicy w Ameryce, w zachodniej, południowej i środkowej Europie mają być w części dobre, w części średnie. Podobnież żyto. Owies mierny, jęczmień jeszcze gorszy. Jarzyny i okopowe mniej więcej średnie. Słomy średnie, zbiór siana pierwszy dość dobry, drugi wątpliwy. Urodzaj owoców i wina nie najgorszy, naturalnie o ile na niego wpłyną przewidywane niepomyślne zmiany atmosferyczne.

Fałszywy hrabia. „Niedawno — pisze *Graždanin*, zdając sprawę z procesu awanturnika i szubrawca Sawina, znanego z wielokrotnych rozpraw sądowych i w Rosji i zagranicą — niedawno sąd okręgowy w Kałudze sądził jednego z kandydatów na tron bułgarski. Przed sądem stawał znowu były kornet Sawin, który udawał zagranicą hrabiego Toulose-Lotrecq i skazywany był nieraz po różnych miastach Europy za różne łotrowstwa. Podczas transportu z Niemiec do Rosji, zręczny ten samozwaniec zdołał zbiedz przed pruskim konwojem i czmychnął do Bułgarji, gdzie pojawił się z paszportem na imię tegoż samego hrabiego Toulouse. W Sofji pseudohrabia podał się za członka jakiegoś francuskiego towarzystwa akcyjnego, pragnącego jakoby zaopatrzyć samozwańców rządzących Bułgarją w pieniądze. Zbójeckiej rejencji ogromnie się to podobało i w zachwycie chórem odśpiewała marsoliezę. Jednocześnie Stambułowowi urodziła się córka i zapragnął mieć kumem hrabiego Toulouse-Lotrecq, potomka Burbonów. „Hrabia“ nie dał się prosić i uszczęśliwił Stambułowa. Pokumali się. Wtedy Stambułow zapytał kuma, czyby ten nie chciał zostać księciem Bułgarji? Dlaczego nie? I owszem. I rzekomy hrabia już jest w drodze do Stambułu, aby „wysondować“ sułtana. Ale tu jakoś się urwało, rzekomego hrabiego w stolicy Turcji poznano i został aresztowany. „Stambułow był niepocieszony. Doznawszy takiego fiaska, zbóje bułgarscy udali się do prynca Koburskiego i tym razem nie zostali zawiedzeni. „A Sawin odpowiadał teraz z kryminału, oskarżony o umyślne podpalenie. Sąd przysięgłych uwolnił go od zarzutu.“

Objaw wdzięczności. Czytamy w *Kurj. Warszawsk.*: W tych dniach odbywała się subhastacja jednej z posesyj, zalegających w ratach towarzystwa kredytowego miejskiego. Do licytacji stanął adwokat T., który nabył posesję po to jedynie, aby ją oddać poprzednim posiadaczom. Wspomniany adwokat stawał w imieniu swej klientki, wdowy po zamożnym, niedawno zmarłym kupcu. Wdowa, kobieta dziś zamożna, w młodości przez kilka lat pełniła obowiązki nauczycielki w domu państwa ***, którzy wydali ją za mąż i dali przyzwoitą wyprawę. Był to więc akt wdzięczności, który podupadłą rodzinę ocalił od zupełnej ruiny. Pani *** nabywając posesję, spłaciła około 20.000 rs., a pieniądze te zostały wpisane na hipotekę, jako własność maleńkiej wnuczki państwa X., córeczki uczennicy zacnej ofiarodawczyni.

Jeszcze ks. Jabłonowska. *Wiener Allg. Ztg.* o teściowej młodego syna Sary Bernhard podaje następujące szczegóły: „P. Maurycy E. miał w Peszcie pewną pozycję w świecie. Cukiernia Grubera była wówczas ogniskiem, gromadzącem miejscową *jeunesse dorée*. Tam z nieporównaną gracją podawała gościom lody Luiza Mohr, pełna imponującej urody. Smukła, piękna dziewczyna miała wielu adoratorów, a jeden z nich, właśnie ów Maurycy E. wywiózł Luizę do Wiednia. Tu zaznajomiła się z ks. Metternichem i ks. Jabłonowskim, który się odznaczał ustawicznym brakiem monety. Długi czas mieszkała Luiza w Wiedniu przy Praterstrasse. Tymczasem ks. Ryszard Metternich otrzymał posadę ambasadora w Paryżu, a ks. Jabłonowski powędrował do aresztu za długi. Luiza Mohr w tej krytycznej sytuacji postanowiła udać się do Paryża, aby ks. Metternicha prosić o pomoc... W stolicy cesarstwa drugiego panował wówczas absolutyzm pięknych kobiet Urocza Polka zyskała wkrótce względy Napoleona. Gdy nareszcie ks. Jabłonowski po całorocznem więzieniu odzyskał wolność, podążył natychmiast do Paryża, aby Luizie podziękować. Ks. Jabłonowski zyskał w Paryżu intratne stanowisko i poślubił byłą roznosicielkę lodów z cukierni Grubera w Peszcie. Na skroni Luizy Mohr zajaśniał djadem książęcy, a jeszcze na ostatnim balu w Tuilerjach zwracała powszechną uwagę, zajmując w arystokracji napoleońskiej wybitne stanowisko. Córce swej dała wychowanie bardzo staranne.“

Statut Tow. weteranów z r. 1863, wniesiony ponownie po rozwiązaniu tegoż Towarzystwa przez namiestnictwo, nie uzyskał znowu aprobaty władzy.

Członków komitetu miejskiego dla sprawy budowy teatru we Lwowie zawiadamia p. prezydent Mochnacki, iż najbliższe posiedzenie odbędzie się dnia 16. stycznia o godzinie 6. w sali ratuszowej.

Snieg wcale obfity spadł wczoraj w nocy skutkiem czego na tych nawet przestrzeniach kolejowych, na których ruch pociągów nie został wstrzymany, nastąpiło znaczne opóźnienie.

Zamach na kasę teatralną. Onegdaj między godz. w pół do 1. a w pół do 3. popołudniu niewiadomy sprawca wykradł z podręcznej kasy teatralnej około 13 złr. w zdawkowej monecie srebrnej. Dochodzenie policyjne wykazało, że kasjer teatralny wychodząc na objad zamknął tylko pierwsze drzwi wchodowe, drugie zaś były tylko przymknięte. Otóż sprawca kradzieży musiał jeszcze przed wyjściem kasjera rygle od jednej połowy drzwi odsunąć a gdy kasjer wyszedł, drzwi z łatwością otworzył. W ten sposób dostał się do pokoju kasjera gdzie zapomocą nożyczek pozostawionych na stole wyłamał szufladę i zabrał pieniądze. W kasie pozostawione były rozmaite suknie, a na stole leżały lornetki tych sprawca nie zabrał. W obec tego, że koło gmachu teatralnego od rana aż do późnej nocy włóczą się rozmaite indywidua podejrzane zachodzi podejrzenie, że kradzież tę popełnił któryś z tych włóczęgów.

W teatrze. — Powiedz mi dla czego w naszym teatrze nie przedstawiono ani jednego z nowszych polskich utworów. Wszakże Warszawa ma ich tyle — po co błędzić po Hiszpanji.

— Ts! niebądźże ignorantem! to kombinacja polityczna. Wiesz przecie, że z Rosją jesteśmy na bakier, więc i z Królestwa nic nie importujemy, a Hiszpanię trzeba zachęcić na każdy sposób ażeby wstąpiła do trójprzymierza.

Zresztą my — my, ściślej mówiąc Polacy — zawsze liczyliśmy na mocarstwa, a Hiszpania jest obecnie mocarstwem...

— No, a gdyby tak Austro-Węgry zawarły sojusz z Chinami?

— Czyż sądzisz, że i tam nie ma autorów dramatycznych?... A teatr musi iść ręka w rękę z polityką... Tak nam dziś wypada.

Znowu włamanie się. Onegdaj w południe niewyśledzony dotychczas sprawca włamał się do kasy teatralnej i rozbiwszy stolik zabrał znajdującą się tam kwotę około 14 złr.

100 beczek z piwa chciał onegdaj rano sprzedać faktorom niejaki Eizyk Tieger. Faktorzy, którzy mieli podejrzenie, że beczki pochodzą z kradzieży, zawiadomili o tem policję, a ta aresztowała Tiegera w chwili, gdy już kupno niby miało być zawarte. Jak się okazało Tieger, którego ojciec jest karczmarzem w Zimnej wodzie, beczki te skupował od złodziei, którzy znowu zaopatrywali się w ten towar „tanim kosztem“ u szynkarzy i browarników tutejszych. Nie ulega wątpliwości jednak, że Tieger wiedział bardzo dobrze, iż beczki są kradzione. Tiegera uwięziono.

Rozbiegana „czwórka.“ Dnia onegdajszego rano spłoszyły się 4 konie zaprzężone do sani, a wybiegłszy z domu przy ul. pańskiej l. 3, przebiegały w szalonym pędzie przez miasto, a zdołano je zatrzymać dopiero na Wulce. Na szczęście obeszło się bez nieszczęśliwego wypadku, gdyż nikt z przechodniów nie został ani potrącony, ani przejechany. Konie są własnością pani B. z Tuligłowa.

Zguba. Dorożkarz nr. 56 złożył w policji pugilaresik z kwotą 14 złr., który w jego saneczkach jakiś gość zgubił onegdaj wieczorem wysiadłszy przed gmachem sejmowym.

Sam się przyznał. Przed świętami Bożego narodzenia skradziono majstrowi introligatorskiemu H. Kutalecе mieszkającemu przy ulicy Grodzickich rozmaite suknie. Sprawcy kradzieży nie wyśledzono, aż dopiero wczoraj zgłosił się do policji Józef Rygiel czeladnik introligatorski który zatrudniony jest w warstacie Kutaleki i podał, że suknie skradł Julian Mizucki, on zaś je sprzedał. Z powodu, że Rygiel nie chciał podzielić się z Miruckim otrzymaną ze sprzedaży sukień kwotę, tenże go napadał na ulicy a w końcu Rygiel przenosząc areszt policyjny nad uderzenia Miruckiego sam doniósł o kradzieży władzy bezpieczeństwa.

Nowe linje kolejowe w Grecji.

Sześć lat wstecz, posiadała Grecja jedyną, bardzo małą linję kolejową pomiędzy Atenami i portowem miastem Pireus. Dopiero gabinet Trikupisa zajął się energicznie poprawą komunikacji, a praca ta wydała wcale poważne rezultaty. Dzisiejsza karta komunikacyjna, przedstawia nam Grecję w zupełnie innych warunkach, kraj przerzynają liczne drogi żelazne, łączące najdalsze zakątki z resztą Europy.

Najpierw zbudowano kolej z Aten do wielkich kopalni w Laurion, która wijąc się pomiędzy Pentelikon i Hymettus, przecina attycką dolinę Mesogaa i kończy się w centrum górniczej okolicy Ergastirja.

Drugą, ważniejszą linję, poprowadzono z Aten do Koryntu, która w wielkim łuku okrąża góry Aigialeos, dzielące równinę Ateńską od Eleuzyjskiej i ciągnąc się nad czarowną zatoką sarońską, dotyka obfitej w podania ściany skał skirońskich, z których nazwiskiem związane są wspomnienia o Tezeuszu, Sinis i Prokruscie. Przestrzeń ta przed wybudowaniem linji kolejowej, zwała się „Kaki Skala“, to jest, niebezpieczna (zła) ścieżka. W dalszym ciągu osiąga kolej Istmus i przez rzucony śmiało most żelazny nad kanałem, łączącym zatokę koryncką z sarońską — dobiega do dworca w Koryncie. Przestrzeń ta, mająca wielkie znaczenie nietylko dla Grecji, ale i dla ruchu handlowego, jest nader uczęszczaną przez turystów. Jest to bowiem jedna z najpiękniejszych partyj na świecie. W Koryncie dzielą się drogi. W kierunku południowym idzie kolej z Koryntu do Nauplji, dotykając miast znanych w dziejach. Najpierw Nemea z piękną niegdyś, dziś w malowniczych

gruzach leżąca świątynią, Phychtia — zamek Agamemnona, skaliste gniazdo Mycenae i Argos. Na dalszej drodze do Nauplji spotykamy jeszcze teren, na którym Schliemann odgrzebuje pamiątki przeszłości. Najnowszą i najdłuższą linją jest przestrzeń z Koryntu do Patras, otwarta pod koniec zeszłego roku, poprowadzona brzegiem wspaniałej zatoki korynckiej. W ciągu jazdy ma się widok na śnieżne góry Parnassu, na Delfi i całą wspaniałą okolicę środkowej Grecji. Stara prawda wyrażona w przysłowiu, że *„l' appetit vient en mangeant"* i tu się sprawdza. Grecy nie poprzestają na tem i obecnie zamierzają poprowadzić kolej z Patras do małego miasta portowego Katakolow, z którego prowadzi dziś już mała odnoga do Pyros, zkąd znów niedaleko już tylko do Olympji, tj. na terytorjum, gdzie Niemcy prowadzą poszukiwania. Nad drugą linją radzić będzie obecnie izba grecka. Ma ona prowadzić z Nauplji na poprzek Peloponezu do Kalamata nad zatoką messeńską, dotykając Argos i Myli, gdzie niegdyś Herkules pokonał lernejską Hydrę. Zdaje się, iż izba zezwoli na budowę tej linji.

W środkowej Grecji budują kolej z Koryntu do Arta, która wkrótce połączoną zostanie z linjami tessalskiemi.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wystawa obrazów Franciszka Żmurki w gmachu banku kredytowego galicyjskiego zamkniętą zostanie nieodwołalnie dnia 20. bm. Obraz wprost ze Lwowa wysłany zostanie na wystawę do Wiednia.

Odczyt w stowarzyszeniu „Gwiazda" będzie mieć w poniedziałek 16. stycznia o godzinie 8 wieczór, pan August Sołtyński inżynier kolei Czerniowieckiej „O łaźniach i kąpielach".

Poznańskie towarzystwo przyjaciół nauk. Dnia 10. bm. odbyło się w Poznaniu walne zebranie towarzystwa nauk, które zagaił wiceprezes p. Kazimierz Jarochowski w zastępstwie nieobecnego prezesa, hr. Augusta Cieszkowskiego. Ze sprawozdania konserwatora dowiadujemy się, że zbiór dzieł drukowanych unikatów w głównej bibljotece doszedł do liczby 21721, ogólna zaś liczba tomów wynosi obecnie 34361, pozyskano więc w ubiegłem półroczu 1041 nowych dzieł w 1265 tomach, atlasów i map przybyło 45, rękopisów 43, dyplomów 6, autografów 508, monet i medali 103, rycin 17, obrazów olejnych 2, pamiątek historycznych 23, archeologicznych zabytków 119, wreszcie przedmiotów, należących do zbioru przyrodniczego, 121. Zbiory muzealne zwidziło w ostatniem półroczu 1365 osób, a więc o 566 więcej, niż w takim samym okresie roku poprzedniego.

Przed zamknięciem posiedzenia wiceprezes p. Jarochowski przedłożył zebraniu list, w którym dotychczasowy prezes tow., hr. August Cieszkowski, zrzeka się swej godności, tłumacząc się częstem niedomaganiem i nieobecnością w Poznaniu. Na wniosek wiceprezesa zebrani udzielają zarządowi upoważnienia do uproszenia hr. Cieszkowskiego, aby nie pozbawiał towarzystwa chlubnego znamienia, jakie mu w oczach całego społeczeństwa nadaje kierownictwo tak głośnego w dziejach nauki męża, lecz i nadal zatrzymał powierzoną sobie godność. W najgorszym razie poprosi towarzystwo swego prezesa, aby zatrzymał swój urząd aż do osobistego pojawienia się na posiedzeniu towarzystwa.

Na honorowego członka tow. wybrano jednogłośnie proponowanego na przeszłem walnem zebraniu znanego poetę i rzeźbiarza, Teofila Lenartowicza.

Operetka teatru narodowego w Paryżu pod dyrekcją hr. Tournée Schürmann (p. Franciszka Decroza), urządza jedno przedstawienie „Jozefina sprzedana przez swoje siostry" d. 18. bm. w wielkiej sali „Sokoła." Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Z Izby sądowej.

Lwów 13. stycznia.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

Na pierwszą kadencję sędziów przysięgłych, która rozpocznie się w lwowskim sądzie krajowym karnym dnia 30. bm., zostali wylosowani jako główni przysięgli pp.: Mikołaj Schenk, Alfred Lewakowski, Ludwik Ramult, Jan Welichowski, Władysław Kosieradzki, Karol Vocht, Jan Tychoniewicz, Eugeniusz Wędrychowski Franciszek Wiesner, Michał Dydyński, Aron Dawid Sekler, Natan Karp, Jan Dziejowski, Szymon Amałowicz, Dominicyusz Pokiziak, dr. Juljan Czerkawski, Aleksander Hulimka, Jerzy Sparnold, Jan Brolik, Jonasz Beiser, Teodor Biliński, Teodor Hulimka, Abraham Menkes, dr. Henryk Nathanson, Dawid Rappaport, Karol Niedziałkowski, dr. Bronisław Dulemba, Jan Żółkiewski, Majer Heinbach, Wiktor Krobicki, dr. Kazimierz Pawlikowski, Maurycy Markheim, Zdzisław Younga, Zygmunt Frey, Władysław Gołębski i Jan Urbański.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp.: Antoni Kohman, dr. Jakób Lill, Juljusz Mikolasz, Hipolit Łączyński, Karol Żółkiewski, Jan Potocki, Sylwester Berski, Ferdynand Gross i dr. Paweł Dąbrowski.

(Rozprawy główne.)

Przed trybunałem sędziów przysięgłych w ciągu pierwszej kadencji odbędą się następujące rozprawy główne: Dnia 30. bm. Krzysztofa Marciniszyna o zgwałcenie; 31. Dmytra Barana o zabójstwo; 1. lutego Julji Folmer o rozbójnicze morderstwo; 6. lutego Jędrzeja Bochenka o kradzież; 7. lutego Łukasza Krywko o podpalenie; 8. lutego Iwana Artymowicza o skrytobójcze morderstwo; 13. lutego Marji Kozłowskiej o dzieciobójstwo; 14. lutego Feigi Gelber o morderstwo; 15. lutego Kiryła Tuza o zabójstwo; 16. lutego Michała Miliana o rabunek; 17. lutego Józefa Smyka o sprzeniewierzenie; 20 lutego Jewki Grzeszczuk o morderstwo; 21. lutego Chaima Wurma o skrytobójcze morderstwo; 25. lutego Jana Adamskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; wreszcie 27. lutego Jana Petryego i towarzyszy o nadużycie władzy urzędowej (znany proces cłowy).

Poznań 12. stycznia.

(Proces socjalistów).

Celem wyjaśnienia charakteru nurtowań Leona Ciesielskiego, od którego bezwątpienia pochodzi list datowany z Oleśnicy a znaleziony u Sławińskiego, odczytano na wniosek prokuratorji w Wystruciu z miesiąca października 1886 r. rozkaz aresztowania Ciesielskiego, wydany przez sąd okręgowy w Wielkich Stołupianach z dnia 23. października 1886 r., pismo prezesa policji berlińskiej, pismo prezesa rejencji w Gąbiniu z dnia 1. czerwca 1886 r., spis pism socjalistycznych, 2 dalsze pisma prezesa policji berlińskiej z dnia 29. czerwca i 17. sierpnia 1886 r. i pismo oddziału żandarmerji policyjnej warszawskiej z dnia 24. kwietnia 1886 r. Treść tych pism tudzież ostatniego listu Ciesielskiego do Elżbiety Kühnel zawiera następujące fakta:

Dnia 25. maja 1885 r. aresztowano pewnego urzędnika kolejowego rosyjskiego w chwili, gdy wkładał w okno wagonowe pisma rewolucyjne, aby je przedostać do Rosji. Dnia zaś następnego komisarz graniczny Kühn i radca policyjny Kloss w Eydkunach przyaresztowali u pewnego kupca w Staerken 68 pak, rzekomo zawierających jedwab, a w rzeczywistości pisma rewolucyjne, jak *Przedświt*, *Das Ziel der Arbeiterbewegung*, *Program galicyjskiej partji robotniczej*, *Walka klas* i wiele innych. Na wniosek prokuratorji w Wystruciu aresztować kazał Ciesielskiego sąd w Stołupianach, ponieważ nań padło podejrzenie, że rzeczone pisma przedostał do Prus. Ciesielskiego już w r. 1884 osądziły sądy rosyjskie na ośm miesięcy więzienia za szerzenie pism socjalnorewolucyjnych. Obżałowany jest synem mydlarza z Warszawy, urodził się w Grochowie w r. 1859, wyuczył się mydlarstwa i poszedł na wędrówkę. Od stycznia do kwietnia 1885 roku pracował w Poznaniu u mydlarza Rehfeldta, poszedł następnie do Oleśnicy, gdzie pozostawał prawie rok cały. Tu poznał się także z Elżbietą Kühnel, występującą obecnie jako świadek. Na liście ostatnim do tejże pisanym, znajduje się dopisek: „Envoyer Leon Ciesielski, Chemin Doucet nr. 15. à Geneve (Suisse)". W liście tym stoi pomiędzy innemi, że Kühnel żąda wciąż od niego fotografji, a to rzecz niemożebna, że wyjaśnienie tego miałoby dla niego kiedyś złe następstwa, a przyczynę tego może sobie sama wytłumaczyć, bo go ścigają. Niech nie zarzuca mu braku zaufania, ale on nie ufa „czarnemu gabinetowi", gdzie to listy tajemnie otwierają. Gdyby w jego liście znaleziono jego fotografję, toby ją odfotografowano dalej i rozesłano wszystkim szpiegom policyjnym. Policja ma już jego portret, ale wcale nie trafiony.

Dalej skarży się na życie, jakie musi wieść, na ciągłe podróże do Berlina i na ciągłą ostrożność przed policją, a następnie przed więzieniem, w którem, gdyby go pochwycono, przesiedziałby długie lata i utracił zdrowie. Podobno Ciesielski pod nazwą Dejalskiego lub Jasińskiego mieszka w polskiej drukarni w Genewie przy ulicy Chemin Doncet i zajmuje się tamże wysyłką pisma „Walki klas" pod opaską.

Sąd odstępuje od odczytania dalszych pism, a przystępuje do przesłuchiwania policjantów berlińskich, wykluczając tutaj publiczność.

Postępowanie sądowe d. 10. b. m. rozpoczęło się z wykluczeniem publiczności, którą wpuszczono dopiero krótko przed zamknięciem posiedzenia.

Wdowa Fromm z Berlina, która mieszka w jednym z domu z stolarzem Braciszewskim, zeznaje, iż dnia pewnego osób kilka, a z niemi i stolarz Szukalski, przyniosło kilka pak, które miano wręczyć Braciszewskiemu. Ponieważ żony Braciszewskiego nie było w domu, przeto ona wzięła je do siebie. Powiedziano jej zaś, iż Braciszewski wie, co w nich jest; ona sama nie wiedziała, co w pakach. Później przyaresztowano jednę taką pakę u Braciszewskiego. Tych co przybyli wtedy z Szukalskim, nie znała Fromm, szczególniej zaś nie może powiedzieć, czy pomiędzy nimi był Sławiński.

Podsądnemu Porankiewiczowi odczytano zeznania przed sędzią śledczym, różniące się od teraźniejszych. Dawniej twierdził, iż w roku 1886 poszedł z Poznania do Berlina. Tutaj spotkał się z jakimś siodlarzem, który mu podał adres niejakiegoś Grzybowskiego, który był krótko przedtem w Poznaniu. Tenże Grzybowski zaprowadził go do obwinionego Markowskiego, gdzie miał noclegi Feliks Witkowski. Należał on też do klubu cygaretowego „Vulkan", ale tam nie rozmawiano o socyaliźmie. Obwiniony był raz z Naporą w lokalu związkowym i wtedy przyszedł tamże Feliks Witkowsk z Szukalskim. Witkowski powiedział był wtedy, iż odebrał list od Sławińskiego, który chciał się z nim widzieć w lokalu. Ale czekał napróżno. Poczem oświadcza Porankiewicz: „Nazwiska Sławińskiego nie wymieniłem, musiano mię źle zrozumieć, a czy mówiłem o liście, tego też sobie nie przypominam".

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ulgi taryfowe. Kolej Karola Ludwika jak donosi urzędowa „Gazeta Lwowska" nadaje na cały rok bieżący, z zastrzeżeniem jednak odwołania przed końcem roku, następujące refakcje:

Dla przewozu dachówki z Krakowa „transito", mianowicie, jeżeli idzie całemi wagonami z Wiednia, do wszystkich stacyj własnych, z wyjątkiem stacyj kolei Dębicko-Rozwadowskiej; ulga polegać ma na zwrocie różnicy między opłatą obliczoną, według klasy C taryfy lokalnej (wyższą), z opłatą obliczoną według taryfy wyjątkowej VI. (dla cegły) z dnia 15. września r. 1886 (niższą);

dla przewozu kości, także oczyszczonych i rozdrobnionych z wszystkich stacyj własnych na wschód od Tarnowa do Krakowa i z wszystkich stacyj własnych od samego Krakowa do Jarosławia, w obu razach jednak z wyjątkiem stacyj kolei Dębicko-Rozwadowskiej i Jarosławsko-Sokalskiej; warunkiem refakcji jest przewóz całemi wagonami po 100 cetnarów metrycznych; ulga polega na zwrocie różnicy między zwykłą taryfą lokalną (wyższą) a klasą C z dnia 1. stycznia 1. 1885;

dla przewozu papieru (klasy A), papieru do pakowania i papy (tektury) z Gródka i Złoczowa do Krakowa „transito" jakoteż z Krakowa „transito" do Przemyśla i po za Przemyśl; warunkiem jest przewóz w ładunkach po co najmniej 50 cetnarów metrycznych w bezpośrednim ruchu od stacji wyścia do stacji przeznaczenia bez wskazania drogi na liście przewozowym; ulga polegać ma na zwrocie $^{3}/_{10}$ centa od cetnara i kilometra z opłaty obliczonej według wspólnych taryf kolei odnośnych, z którego to zwrotu jednak strącić się ma opłata manipulacyjna w ilości 4 cnt od cetnara metr.;

dla przewozu piwa w sądkach i beczkach w ładunkach po co najmniej 60 cetnarów metr. na list przewozowy, a to z Krakowa loco z Podgórza loco z Bochni i Słotwiny do stacji poniżej wymienionych; ulga polegać ma na zwrocie przewyżki opłaty obliczonej według zwykłej taryfy lokalnej ponad opłatę obliczoną według następujących norm refakcyjnych: Od cetnara metrycznego do Lwowa (dworzec) 120·8 cnt., do Lwowa (Podzamcze) 122·7 cnt., do Barszczowic 127·5 cnt., do Zadwórza 131·1 cnt., do Krasna 135·0 cnt., do Złoczowa 140·6 cnt., do Zborowa 145·0 cnt., do Jezierny 148·4 cnt., do Tarnopola 153·4 cnt., do Borków wielkich 156·2 cnt., do Maksymówki 159·6 cnt., do Bogdanówki 161·8 cnt., do Podwołoczysk 163·8 cnt., do Ożydowa 138·8 cnt., do Zabłotec 141·4 cnt., do Brodów 144·0 cnt.

Dla wydobycia wszystkich powyższych refakcyj powinien reklamujący przedkładać oryginalne recepisy nadawcze, wystawione na jego nazwisko, a to kwartalnie, najdalej zaś do dnia 31. marca 1889 r.

Targowisko na bydło utworzone w Preszburgu przed paru laty celem konkurencji z Wiedniem, zostało zamknięte.

Podatek od nafty. Od 15. stycznia obowiązywać będzie w Rosji podatek konsumcyjny od nafty, w wysokości 40 kopijek od puda.

Ceny zboża z dnia 14. stycznia 1888 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	6·20—6·75	6·——6·60	6·——6·50	6·50—7·—
Żyto	4·30—4·90	4·10—4·30	4·——4·65	4·40—5·—
Jęczmień	4·——5·50	3·75—6·50	3·50—6·—	4·——6·50
Owies	4·——4·50	3·90—4·40	4·25—5·20	4·65—5·55
Groch	4·50—8·—	4·——8·—	4·——8·—	4·75—8·50
Wyka	4·——4·60	3·85—4·50	3·75—4·35	4·10—4·80
Rzepak	9·50 10·75	9·50 10·60	9·— 10·50	9·65 11·—
Lnianka	—·——·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz czer.	29·—45·—	28·—44·—	27·—40·—	30·—45·—
Konicz. biała	40·—48·—	40·—48·—	37·—50·—	40·—55·—
Tymotka.	—·——·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, złr. 25 do 45·— nominalnie. Nowy chmiel od 50 do 75 złr. za 56 kilo.

Okowita za 10.000 liter proc. loco Lwów złr. 24·25 do 24·75.

Dowozy małe. Ruch handlowy ograniczony na towar leżący w składach. Usposobienie mdłe.

Przegląd polityczny.

* Komisja wojskowa węg. izby deputowanych przyjęła przedłożenie rządowe w sprawie zwoływania rezerwistów na siedmiodniowe **ćwiczenia** celem nabycia wprawy w użyciu nowych karabinów repetjerowych. Podczas dyskusji nad tym przedmiotem oświadczył minister honwedów, jen. Fejervary, iż dotychczas jest już gotowych 90.000 sztuk nowej broni, któremi uzbrojono dwa korpusy. Liczba zwoływań powiększy się w ogóle, żołnierze jednak nie będą musieli poświęcać więcej czasu na ćwiczenia wojskowe, niż to przepisuje ustawa. Minister wojny pokryje zwyżkę kosztów, wynikających ze zwołania rezerw prawdopodobnie w ramach zwyczajnego budżetu. Gdyby zaś było to niemożliwem, wystąpi w odpowiednim czasie z odnośnym wnioskiem w delegacjach. Wyćwiczenie zwołanych już rezerwistów węgierskich nastąpi we własnych okręgach uzupełniających.

* Według *Nowoje Wremia*, arcyksiążę Jan bawił przez tydzień w Petersburgu w najściślejszem *incognito* i wyłącznie w sprawach czysto prywatnej natury, bez jakichś celów politycznych.

* Berliński korespondent *Timesa* donosi na podstawie „informacyj autentycznych", że mocarstwa zgodziły się prosić Portę, aby wezwała księcia Ferdynanda do ustąpienia z nielegalnie uzurpowanego tronu — a Porta przyjąć miała ten mandat. — Równocześnie z tem donosi wiedeński korespondent *Timesa*, że Rosja nie uczyniła jeszcze Austrji propozycyj swoich w sprawie Bułgarji.

* *Nemzet* omawia agitacje Młodoczechów w sejmie czeskim i na kongresie rolniczym przeciw Węgrom i wyraża swoje zdumienie, że rząd przedlitawski przypatruje się tym robotom z bezczynnym spokojem. Zdaniem organu węgierskiego, jest to błąd polityczny, który się kiedyś srodze zemści.

* Królowa włoska przesłała złożonemu z urzędu burmistrzowi rzymskiemu, księciu Torlonji, i małżonce jego, prywatne serdeczne życzenia w dniu chrztu pierwszego ich dziecka. Ponieważ uczyniła to już po dokonaniu złożenia z urzędu księcia Torlonji, przeto urzędowe koła włoskie krok ten za złe biorą wielce królowej, która nie jest zresztą wcale zwolenniczką obecnego prezesa ministrów p. Crispi'ego.

* W kołach poselskich parlamentu niemieckiego obliczają nowe postulaty wojenne hrabiego Moltkiego na bagatelę, 200 miljonów marek.

* Korespondent petersburski dziennika *Temps* donosi, że w Petersburgu nikt nie wierzy w bliskość wojny. Car jest pokojowo usposobiony; oprócz tego przeważa przekonanie, że w obecnych wojskowych stosunkach Rosji wojna byłaby samobójstwem.

* Na posiedzeniu franc. senatu dziękował prezydent Leroyer w swem przemówieniu za wyrządzony mu po raz siódmy zaszczyt wyboru, podniósł tradycje senatu, poważanie jakiego używa. i swobodę jego obrad, stwierdził z ubolewaniem, że liczne projekty ustaw zostają przewlekane zbyt często w skutek zmian gabinetu. wyraził jednak nadzieję, że rząd zużytkuje dobre chęci senatu i że senat zrobi użytek ze swych praw kontroli z bacznością i stanowczością; należy to bowiem do konstytucyjnych prerogatyw senatu, a kraj oczekuje tego od jego patrjotyzmu. Mowca zakończył swe przemówienie podniesieniem zasług Carnota.

* Prasa berlińska idąc za głosem tamtejszych sfer politycznych, dementuje wiadomość *Timesa*, jakoby Porta zgodziła się, zawezwać księcia Ferdynanda do abdykacji. Ogólnie powtarzają też w Berlinie, że wszystkie doniesienia o wrzekomem zainicjowaniu dyplomatycznej wymiany myśli w sprawie bułgarskiej, są co najmniej przedwczesne. *National Ztg.* dodając ze swej strony do komunikatu *Timesa* następujący komentarz: „Nikt w to nie wierzy, aby książę Ferdynand miał ewentualnie stawić opór wezwaniu Europy. Gdyby atoli przyszło do środków przymusowych, to wszechstronna blokada Bułgarji nastąpi w pierwszej linji."

* *Paris* odwołuje podaną przezeń dniem poprzód wiadomość o wrzekomym pojedynku pomiędzy jakimś oficerem niemieckim a francuskim. Pojedynek odbył się wprawdzie, lecz pomiędzy 2 oficerami francuskimi i obaj są lekko ranni.

* Serbski dziennik urzędowy ogłasza okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów obwodowych w sprawie zachowania się na przyszłość organów policyjnych przy wykonywaniu poruczonej im służby. Okólnik zaleca ścisłe przestrzeganie poruczonych ustawą konstytucyjną praw obywatelskich i upomina, aby organa policyjne postępowały zawsze jak najściślej według ustawy.

Prezes gabinetu, pułkownik Gruicz, został mianowany jenerałem.

* W sprawozdaniu rosyjskiego ministra skarbu znajduje się ustęp tej treści, że wydatki wojskowe zmniejszyły się odpowiednio do całej pokojowej polityki Rosji. Deficyt wynosił w 1886 roku 51 miljonów, w 1887 roku 36 miljonów. Minister chce usunąć deficyt za pomocą podwyższenia dochodów.

* Z Petersburga donoszą, że jest tam uderzającem, iż podczas, gdy na Nowy Rok Tołstoj, Pobiedonoscew i inni otrzymali odznaczenia Giers zupełnie został pominięty Car, przyjmując życzenia noworoczne ciała dyplomatycznego, rozmawiał czas dłuższy z ambasadorem niemieckim, jen. hr. Schweinitzem.

* Berlińska *Post* występuje przeciwko agitacji klerykalnej partji na korzyść ks. Wilhelma. Agitacja ta, pisze *Post*, zwrócona jest przeciw niemieckiemu następcy tronu.

Telegramy „Dziennika Polsk."

Kraków 14. stycznia. Wczoraj rozpoczęto obchód jubileuszu profesora fakultetu medycznego tutejszego Uniwersytetu Madurowicza, cenionego przez publiczność, a kochanego przez uczniów. Wczorajszy dzień poświęcono korowodowi z pochodniami, któremu towarzyszyła orkiestra.

Wiedeń 14. stycznia. Ankieta młynarska oświadczyła się przeciwko spekulacjom giełdowym w handlu zbożem, przynoszącym szkodę interesom realnym i uchwaliła nalegać szczególniej o nadzór nad podróżującymi ajentami spekulantów giełdowych.

Petersburg 13. stycznia. Wiszniegradzki został zamianowany ministrem skarbu. Tołstoj otrzymiał order Włodzimierza pierwszej klasy, a Pobiedonoscew order Aleksandra Newskiego z brylantami. Obaj otrzymali nadto najłaskawsze dyplomy. Minister Ostrowski i Woroncow otrzymali również order Aleksandra Newskiego z brylantami. Kontrolor państwa Solski otrzymał order Włodzimierza pierwszej klasy. W. ks. Aleksy został zamianowany admirałem.

Wiedeń 14. stycznia. Mianowania i odszczególnienia petersburskie podziałały tu bardzo przygnębiająco, gdyż przemawiają za wpływem partji wojennej. Także giełda pojęta tak samo sytuację, kredyty spadły na 269. Usposobienie rezerwowane.

Praga 14. stycznia. W Sejmie uzasadniał Waszaty wniosek, żądający przeprowadzenia równouprawnienia językowego, przyczem obciążył wyrzutami szlachtę za zachowanie się w tej sprawie, a w końcu domagał się przydzielenia tego wniosku komisji specjalnej. Przy głosowaniu była szlachta z Schwarzenbergiem na czele przeciwko temu. Na to odezwały się w sali i na galerjach wołania: „Hańba czeskiej szlachcie!", a prezydent wśród ogólnego zamięszania zamknął posiedzenie.

Sofja 14. stycznia. Ze źródeł rosyjskich szerzą wiadomość o aresztowaniu kilku oficerów i urzędników z powodu sprzysiężenia przeciwko księciu.

Praga 14. stycznia. *Narodni Listy* uważają wczorajsze zajście w sejmie, za słuszny objaw oburzenia narodu przeciw szlachcie, która przeszkadza masom ludu w dążeniach oświaty, a zasadnicze prawa Czech poświęca polityce przedlitawskiej, dzięki której równouprawnienie oznacza przewagę germanizacji.

Berlin 14. stycznia. *Köln. Ztg.* potwierdza w korespondencji z Petersburga, że car nie dawał żadnego zlecenia Zujewowi.

National Ztg. uderza na wrogą Rosji politykę Madjarów, którzy wpływ rosyjski na Bałkanie zastąpić chcą wpływem swym własnym, zamiast odgraniczać ściśle zakres interesów swoich od rosyjskich. Przymierze z Niemcami nie istnieje dla partykularystycznych aspiracyj madjarskich, gdyż Niemcy nie chcą się zawikłać w wojnę z Francją, w której ta ostatnia straciłaby wprawdzie stanowisko wielko-mocarstwowe, ale natomiast powstałaby niebezpieczna rywalizacja angielska.

Sofja 14. stycznia. Książę Ferdynand miał oświadczyć, że tylko na ten wypadek gotów jest zrzec się tronu bułgarskiego, gdyby mocarstwa traktatowe zgodnie przedstawiły Bułgarom innego kandydata i Bułgarzy zgodzili się na niego.

Bruksela 14. stycznia. *Nord* oświadcza, że żadne mocarstwo nie objawiło tyle zamiłowania pokoju, jak Rosja. Na dowód cytuje fakt wcześniejszego uwolnienia najstarszej klasy wojsk gwardyjskich. Co do wydalenia Koburga, to pod tym względem zgadzają się wszystkie mocarstwa, stanowcza jednak propozycja nie wyszła jeszcze ze strony żadnego z nich. Najlepiej byłoby, gdyby się Turcja podjęła rozwiązania kwestji bułgarskiej, jako mocarstwo zwierzchnicze. W takim razie potrzebaby tylko wesprzeć Turcję.

Kraków 14 stycznia. Obchód jubileuszu dra Madurowicza wypadł świetnie. Przemawiali: Dr. Wiszniewski, rektor uniwersytetu ks. Spiss, dziekan wydziału lekarskiego prof. Cybulski, dyrektor szpitalu Łazarza dr. Harajewicz, dr. Czyżewicz ze Lwowa, dr. Bylicki ze Lwowa, Pieniążek, dr. Blumenstock redaktor „Przeglądu lekarskiego," Paszkowski, Jaworski i Godlewski. Jubilatowi wręczono cenne podarunki a między tymi portret jego wykonany przez Pochwalskiego i album z 250 fotografiami kolegów i uczniów. Nadto wręczono mu dyplom członka honorowego krakowskiego towarzystwa lekarskiego i tutejszej czytelni akademickiej.

Z prowincji przybyło bardzo wielu lekarzy: ze Lwowa prócz dwu wyżej wymienionych dr. Rosner.

Wiedeń 14. stycznia. Smólski prosi o skonstatowanie, że na obchodzie Gundulicza pojawił się zupełnie prywatnie li w własnem imieniu. O poprzedniem zajściu między reprezentantami „Ogniska" a moskalofilami nic zupełnie nie wiedział, a tem samem zupełnie nie zamierzał zerwać polskiej solidarności. Ad. korespondent „Dz. Pol.".

Opawa 14. stycznia. Spłonęła tu całkowicie największa szląska fabryka sukna Quittnera, — która wyrabiała przeważnie sukno dla wojska.

Wiedeń 14. stycznia. Giełda zbożowa. Pszenica 7·74, owies 6·09, kukurudza 6·47.

Praga 14. stycznia. Kat Pitterberger zmarł wracając z Kutnejhorze, gdzie dokonał był dwóch wyroków śmierci.

Lwów, z Izby handlowej

dnia 14. Stycznia 1888

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyj. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.		196 50
„ lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.		212 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.		261 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hip. galic. 5-proc. w. a.	97 —	98 25
Banku hip. galic. 5-pr. w. a. wylos. z 10 pr. prem.	99 75	101 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 —	95 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5-proc. w. a.	99 75	101 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4-proc. w. a.	— —	96 —
Tow. kredyt. gal. 5-proc. w. a. okresowe 37 l.	99 75	101 25
Tow. kredyt. galic. 4-proc. w. a. los 41 i pół	— —	92 —
Tow. kredyt. gal. 4 i pół proc. w. a. okres. 52 l.	93 70	95 20
Tow. kredyt. galic. 4-proc. w. a. 56 l.	— —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 5% w. a. w likwid.		54 —
„ „ „ „ [illegible] „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	100 60	102 10
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6% w. a.	— —	105 —
Pożyczka „ „ 1883 4½% w. a.		94 50
Losy.		
Miasta Krakowa		19 50
„ Stanisławowa		35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 88	5 98
Dukat cesarski	5 90	6 —
Napoleondor	9 95	10 05
Półimperiał	10 34	10 45
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
„ „ papierowy	·9	1 11
100 marek niemieckich	61 8·	62 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 14. Stycznia 1888 r. (godz. 1 min. 45 po południu).	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	27 90	28 —
„ węgierskie banku kredytowego	270 25	272 —
„ Banku anglo-austrjackiego	99 —	99 75
„ Unionbanku	187 —	188 —
„ kolei Karola Ludwika	192 50	195 —
„ kolei północnej	245 50	245 —
„ kolei południowej (Lombardy)	84 —	84 —
„ kolei Alföldzkiej	171 50	172 —
„ kolei państwowej	218 —	211 50
„ kolei Lwow-Czerniowieckiej	208 50	209 5.
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	158 50	158 50
Losy komunalne wiedeńskie	128 —	129 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	71 —	— —
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	100 50	100 —
Akcje kolei północno-wschod. (lit. B. Elbethal)	158 —	159 —
Losy regulacji Cisy	123 —	123 60
Akcje Banku dla krajów koronnych	205 —	205 75
Renta węgierska złota 4 proc.	96 86	97 10
Akcje Bankvereinu	85 50	86 —
Rosyjski rubel papierowy	1 10	1 10
Losy premjowane węgierskie	119 —	119 50
Akcje kredytowe	268 20	212 —
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcje kolei południowej	— —	— —
Napoleondory	10 08	10 08
Berlin, dnia 14 Stycznia 1888 r. (godz. 5 min. 35 po południu).		
Rosyjski rubel papierowy	m. 1 78	m. 1 77
Akcje austrjackie kredytowe	138 50	139 —
Akcje kolei Karola Ludwika	78 -	77 60
Austrjackie banknoty	160 50	160 40
Akcje kolei południowej (Lombardy)	34 59	34 —
[illegible]	53 0	53 10

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 20. Października 1887.	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5·50	9·27	11·35	7·0
Z Podwołoczysk	10·24	3·05)	3·50	
Z Podwołoczysk na Podzamcze	10·10	2·28	3·19	
Z Czerniowiec	10·03	3·35)	3·30	
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Ławocznego		4·35		
Z Chyrowa, Stryja		8·59		
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna		1·35		
Z Bełzca [Tomaszowa]			4·22	
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	10·44	4·10	4·50	8·10
Do Podwołoczysk	6·10	10·25	12·38	
Do Podwołoczysk z Podzamcza	6·22	10·55)	1·08	
Do Czerniowiec	6·20	11·06)	12·22	
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna		11·47		
Do Stryja, Chyrowa		8·04		
Do Stryja i Ławocznego		6·30		
Do Bełzca [Tomaszowa]			9·16	
Przych. do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	9·34	6·35)	5·20	
Odch. ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	6·36	9·35)	9·29	

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczór do 5-tej i m. 59 rano.

Przewodnik po Lwowie.

MUZEUM ZAKŁADU NAR. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu, codziennie od godziny 9-tej do 6-tej: wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 30 ct., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

TEATR HR. SKARBKA.

Dziś:

O godzinie 3ciej popołudniu:

DON CEZAR

operetka w trzech aktach Rudolfa Delingera. Libretto z powieści Dumanoir, przerobił O. Walther.

O godzinie 7mej wieczór:

Gagatek pana majstra

komedja w 5. aktach ze śpiewami przez Edwarda Błotnickiego z muzyką Fr. Słonkowskiego.

Jutro w poniedziałek przedstawienie składane 1) „Preludjum Szopena", obrazek dramatyczny w jednym akcie M. Gawalewicza. 2) „Rozmowa ślubna", w jednym akcie Lancego. 3) „Beben", operetka w jednym akcie Offenbacha.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite.

po 1¹/₂ centa od wyrazu.

Poszukuje się mężczyzny praktycznego, technicznie wykształconego, któryby oprócz nadzorowania interesu, umiał prowadzić i książki. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Dziennika Polskiego" A. Z. z podaniem adresu i dołączeniem świadectw uzdolnienia. Nieodpowiednie podania zwraca się natychmiast.

Panienka, z ukończoną klasą VIII. poszukuje posady bony lub kasjerki. Łaskawe zgłoszenia pod A. B. 100. Bióro Dzienników.

Młoda osoba życzy sobie objąć posadę **kasjerki** lub inne **zajęcie biurowe** we Lwowie. Na żądanie może złożyć kaucję. Zgłoszenia **listowne** pod cyfrą: **X. Z.** do Administracji „Dziennika Polskiego."

Rządca teoretycznie i praktycznie wykształcony, zawiadujący większym postępowo urządzonym majątkiem, poszukuje od 1. marca 1888 r. odpowiedniej posady za tantiemą lub pensją. Łaskawe wezwania pod L. D. Mielnica. 497

Osoba w średnim wieku, biegła w gospodarstwie domowem — oraz w szyciu sukień i bielizny, poszukuje odpowiedniego miejsca na wsi lub w mieście. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod cyfrą: S. W. do Administracji „Dziennika Polskiego.

Bilety wizytowe, zaproszenia, dyplomy, plany, etykiety kupieckie i t. p. wykonuje po niskich cenach Zakład artystyczno-litograficzny Antoniego Przyszlaka we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 9.

Krawczyni uzdolniona w kroju i szyciu, która prowadziła krawieczyznę przez kilka lat na swoją rękę, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Bliższa wiadomość pod literą **A. K.** Łyczaków 86, Lwów.

Fortepian Streichera tanio do sprzedania. Wałowa 31. 508

Rządca dóbr, praktyczny gospodarz z dobremi świadectwami, mogący złożyć kaucję w kwecie 3000 do 4000 złr. znajdzie umieszczenie od 1. Marca 1888. Zgłoszenia przyjmuje właściciel pod lit. L. A. M. poste restante Rohatyn. 510

Wyborne tutki cygaretowe po cenach bardzo umiarkowych (100 sztuk od 12 centów!!!) sprzedaje fabryka Wierusz-Niemojowskiego, Lwów, Rynek 25. **Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.**

Pomocnik handlowy znajdzie umieszczenie w handlu galanteryjno-papierowym i nowości A. P. Schulca w Czerniowcach. Uzdolnieni w tym fachu i władający dobrze językiem niemieckim, zechcą oferty z odpisem świadectw i fotografją nadesłać. 509

Korespondencja prywatna.

Bezimiennej przyjaciółce.

Wierzę w rzetelność i bezinteresowność intencji, rady jednak nie usłucham raz dlatego, że miejsc takich teraz nie ma a nadto też i z powodów, które tylko na innej drodze wyłuszczyć byłbym w stanie. Proszę zatem o adres, a za szczere chęci i łaskawą pamięć pięknie dziękuję.

J. S. z W.

Podziękowanie.

Wmu Dr. Rothowi okuliście we Lwowie.

Doznawszy Twej troskliwej a nader umiejętnej opieki lekarskiej w ciężkiej **chorobie ocznej** mej żony, a nie mogąc Ci się innem sposobem dostatecznie odwdzięczyć składam Ci tutaj wyrazy niewygasłej wdzięczności **Mżymirski,** aptekarz w Ropczycach. 2004

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy,** przy ulicach Brajerowskiej, Kazimierzowskiej, odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliara Brajera, Kazimierzowska 37. 1956

Potrzebny jest wspólnik

inteligentny, z kapitałem **7000 zł. w. a.** do interesu dającego od 3-ch do 5-ciu tysięcy czystego rocznego dochodu. — Bliższej wiadomości udziela Centralne Bióro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 2015

Ważne dla właścicieli dóbr tabularnych.

Właścicielom dóbr tabularnych, którzyby mieli chęć na hipotekę dóbr swych, przyjąć dług hipoteczny, nadarza się sposobność, bez gotówki, nabyć większe dobra tabularne, blisko Lwowa położone, około 2000 morgów obszaru.

Bliższa wiadomość z grzeczności w handlu tapet, przy ulicy Sobieskiego Nr. 4, we Lwowie 2009

Francuskie **GORSETY** najlepszego kroju po złr. 2·80, 3·60, 4·25 i 6 poleca handel **płócien i bielizny JANA RIEDLA** WE LWOWIE. 2011

Z własnej fabryki!

ŚWIECE GROMNICZNE

woskowe, białe, lub obrazkami świętych i kwiatami ozdobione od **15 ct.** do **złr. 1·80** za sztukę poleca handel

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

2012



6 złr. **Nowość!**

Sensacyjne!

6 złr. The Flora 6 złr.

Najtańsza, praktyczna i dobrze fungująca

Maszyna do szycia

szyje wszelkie materje od najcieńszego szyfonu do najmocniejszego sukna. Gwarancja najzupełniejsza.

„Dorothy" — **Maszyna do szycia z podwójnym stebnem złr. 13.**

Cena wraz z przyborami: **6 igieł, oliwiarka, dłutko, obcążki 6 złr.** wraz z łatwym **sposobem użycia.** Rozsyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez **M. Rundbakina w Wiedniu,** II., Taborstrasse 28. 656

MIGRENY. — BÓLE GŁOWY.

GUARANA

pp. Grimault et Cie, Aptekarzy w Paryżu

Jeden pakiecik z pudełka tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczony w małej ilości ocukrzonej wody, jest dostatecznym do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgii.* Toniczne i wzmacniające działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciw *rżnięciom żołądka.*

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Ruckera, Wewiórskiego i Sklepińskiego. 549

Artasów

o 2³/₄ mili ode Lwowa szosą, ³/₄ mili od stacji Kulików położony; 500 morg., pszennej gleby 80 morg. pierwszych łąk, 10 morgów sadów; 40 morg. lasu średniego przy wsi okopanego z sadzawką zarybioną, propinacją o 2 karczmach z czynszem 600 złr. z budynkami w dobrym stanie, kompletnemi zasiewami (razem 403 kor.) 22 morgów rocznej koniczyny, kartoflami, burakami; z ciążącym długiem Tow. kred. 34.000 złr. na 4% jest z wolnej ręki od 8. Czerwca 1888 r. do wydzierżawienia lub sprzedania.

Pośrednictwo wykluczone. Traktować z właścicielem **D. K.** Lwów, Pańska liczba 13. 2018

Jak lustro lśniące buty bez użycia szczotki.



RYSZ. GAERTNERA

płynne, francuskie, nieprzemakalne **natychmiastowe czernidło,** którego połysk nie złazi nawet w wilgoci. **„Jedyny"** urzędownie badany i uznany nieszkodliwy dla skóry preparat. Cena flaszki 50 ct. Rozsyłka: 2 flaszki zł. 1·30; 6 flaszek zł. 3; 12 flaszek zł. 4·80 opłacone. **Należy baczyć na markę ochronną.**

Zaprowadzone w c. k. wojsku

fabryka: **Ryszard Gaertner,** Wien, Giselastr. 4 Part. Skład we Lwowie u Alojzego Hübnera i Józefa Hankego. 654



N. B Die Cig. Hülsen ohne Klebstoff sind an der gespressten Fallzunganstatt der Klebung zu erkennen. 749

Detail-Verkauf in allen besseren Trafiken u. Specialitäten-Handlungen.

150,000 Chorych wyleczyło się z **Katarow, Kaszli, Bezsenności, Kryzys Nerwowych** przez użycie **SYROPU D^ra FORGET** Wymagać adressu jaki się znajduje obok.

36 Rue Vivienne CHABLE PARIS

200,000 osób wyleczone zostały z **Rzeżączek, Upławów, Wyczerpania Organizmu, Niepowściągliwości Uryny,** przez użycie **CYTRYNIANU Żelaza D^ra CHABLE** Wymagać adressu w Paryżu jak wskazano obok.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego etc. 544

PAPIER FAYARD I BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 533

We wszystkich aptekach. Hurtownia sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle serdecznych podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych". W książeczce téj opisaną jest obszernie pewna ilość najlepszych i doświadczonych środków domowych i zarazem nadrukowane są doniesienia szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające wymownie, że bardzo często wystarczają pojedyncze środki domowe do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za nieuleczalne. Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z ciężkiej słabości; nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych". Przy pomocy téj zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością wybrać odpowiedni środek. Zamawiający książeczkę nie ponoszą żadnych kosztów.

Rozsyłkę Win

w bardzo praktycznych opłatnych gąsiorkach zawierających 4 litry czyli 5¹/₂ butelek do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia

SKŁAD WIN Jana Baumana w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem:

Gąsiorek Hegelayskiego Nr. I.	2·30
„ „ Nr. II.	2·50
„ „ Nr. III.	2·75
„ Samorodnego	3·10
„ „ szlachet. Nr. I.	3·60
„ „ Nr. II.	4·20
„ Maślacza I. putowego	4·75
„ Maślacza II. putowego	6·—
„ Maślacza III. putowego	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch v. p.	12·—
„ Erlauera czerwonego	2·45
„ Erlauera starsz.	3·—
„ Mailberger austr. biał.	2·60
„ Gumpoldskirchner austr. biał. 1872	3·20
„ Koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac	11·50
„ **Koniak stary z roku 1865 Grande fine Champagne**	**18·—**

1940

Zamówienia uskutecznia natychmiast.

Ekstrakt roślinny

(Vegetabilien ekstrakt)

Dr. SCHWEIGERA

leczy pod gwarancją w przeciągu 4 tygodni wszystkie skutki onanji, jako to: polucje, osłabienie płciowe, oraz będące w początkach choroby nerwowe i mlecza pacierzowego, wszystko nawet i inne choroby płciowe w jak najkrótszym czasie.

Dostać można flaszkę po **2** złr. wraz z opisem użycia i korespondencją bezpośrednio u 603

Dr. Schweigera w Wiedniu *VIII. Laudong. 92.*

Handel towarów korzennych

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie

poleca

1 kilo KAWY pod nazwiskiem

„Sirius"	1·92
1 „ Ceylon grubo ziarnista	2·16
1 „ „ średnia	2·08
1 „ „ w smaku wyśmien.	2·—
1 „ Mokka	2·16
1 „ Jawy złotej	2·16
1 „ Ceylon perłowej	2·16

Łaskawe zlecenia z prowincji uskutecznia odwrotną pocztą. 2017

Świeże deserowe

WINOGRONA

hiszpańskie

po 1 złr. 40 ct. kilo.

JABŁKA tyrolskie wyborowe po 8, 10 i 15 ct. sztuka, beczkowe drobne po 40 ct. kilo. GRUSZKI tyrolskie. MANDARYNKI hiszpańskie. POMARAŃCZE włoskie i jerozolimskie. MARONY tyrolskie. DAKTYLE marokańskie i aleksandryjskie. FIGI sułtańskie i wieńcowe. RODZYNKI malaga na gałązkach, różnorodne SUCHARKI angielskie i wiedeńskie i t. p.

poleca 1939

HANDEL ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku liczba 42.

Wiesbadeńskie

sole zdrojowe Kochbrunn

do zażywania



wyrabiane pod urzędową kontrolą miasta Wiesbaden i dyrekcji zdrojowej.

Wiesbadeńskie sole zdrojowe Kochbrunn do zażywania zawierają wszelkie lecznicze części składowe Kochrunnu w formie zgęszczonej. W gorącej wodzie rozpuszczone dorównują wodzie zdrojowej Kochbrunn. Usuwa trudności **organów oddechania i trawienia** i szczególniej nadaje się w podróży i dla eksportu.

Cena słoika 1 złr. 20 ct. w. a.

Następnie też urzędownie pod kontrolą sporządzane: **Wiesbadeńskie pastylki z solą Kochbrunn,** pudełko 60 ct. **Wiesbadeńskie mydło zdrojowe Kochbrunn,** sztuk 50 ct. Wiesbadeńska surowa sól zdrojowa Kochbrunn do kąpieli kilo złr. 1·50. a

Wysyłka przez

Wiesbadeński Kantor zdrojowy w Wiesbaden.

Wyłączny główny skład dla Austro-Węgier, apt.: C. Brady, Kromieryż, (Morawa); **we Lwowie** w apt.: p. Zygmunta Ruckera i Henryka Blumenfelda.



Tylko 3 złr. w. a.

300 tuzinów **Dywanów** w pięknych wzorach tureckich, szkockich i różnokolorowych, 2 metry długich a 1¹/₂ metra szerokich, muszą być jak najprędzej zbyte i kosztują: sztuka jeszcze tylko 3 złr. wraz z cłem za nadesłaniem na należytości lub pobraniem pocztowem. **Dywaniki** stósowne przed łóżka, para 2 złr.

ADOLF SOMMERFELD, Dresden.

Szczególniej poleca się odsprzedawcom. 662

KAWA, wyborna w smaku, gruboziarnista 1 kilo złr. 1·84.

ŚWIEŻE

WINOGRONA

hiszpańskie deserowe.

ŚWIEŻE

KALAFIORY

włoskie.

Rodzynki Malaga „Imperieang", **Śliwki** francuskie „Imperieang", **Gruszki** francuskie obierane na kompot, **Jabłka** tyrolskie wybierane duże i drobniejsze na wagę, **Marony** włoskie, **Orzechy** francuskie (Grénoble), **Migdały** w łupkach a la princasse, **Daktyle** marokańskie i aleksandryjskie, **Owoce** francuskie (Fruits glacés) a mianowicie Ananas, Pomarańczki żółte i zielone, Rengloty, Aprykozy, Czereśnie, Wiśnie, Gruszki, Orzechy, **Miód** w plastrach i t. p. artykuły

polecają

Szkowron i Wojciechowski

przedtem 1986

F. W. Królikowski

we Lwowie, plac Marjacki l. 7.

CUKIER, w głowach pierwszej jakości 1 kilo 38 ct.

CUKIER, w głowach pierwszej jakości 1 kilo 38 ct.

KAWA, wyborna w smaku, gruboziarnista 1 kilo złr. 1·84.

Fabryka w r. **1782** założona.

STARKA

z c. k. uprz. fabryki likworów, rosolisów i likierów

J. A. Baczewskiego,

c. k. nadw. dostawcy we Lwowie

W butelkach á ¹/₄ ltr.

Marka	Cena
*	zł. —·70
**	„ —·90
***	„ 1·0
1860	„ 1·20
1850	„ 1·50

Starka kuracyjna

z r. 1840	zł. 2·50
z r. 1830	„ 3·00

Od czasu założenia fabryki, t. j. od wieku przeszło, najgłówniejszem staraniem było wyrób żytniej **Starki,** tak w kraju jak i za granicą tyle cenionej, udoskonalić i polecam takową jako napój o wyśmienitym i delikatnym, a łagodnym smaku, którego tysiące moich Szanownych odbiorców zamiast **Cognac'u** używa. Artykuł ten eksportuję w bardzo znacznych ilościach do **Niemiec, Włoch, Rumunji i na Wschód, a w Austro-Węgrzech** ten gatunek specjalnie tysiące liczy odbiorców.

Najwygodniej sprowadzać STARKĘ pocztą w pakietach a 5 kilo, mieszczących 2 butelki. 1953



Golarz samoistny

najnowszy 750

Aparat do golenia

którym może się ogolić każdy, nawet wiekowy z drżącemi rękami **najgęściejszą brodę** z absolutnem bezpieczeństwem, niezaciąwszy się lub skaleczywszy, **dobrze, czysto** i **prędko** bez przygotowań. Setki podziękowań i zamówień powtórnych przekonują, jakie miejsce sobie ten aparat zdobył we wszystkich warstwach ludności.

Cena 1 sztuki wraz z opisem użycia 1 złr. 90 ct. Rozsyłka za pobraniem.

Tylko u wynalazcy

MIKOŁAJA HIRNBAL, Wien, I, Schottenbastei 4/D.

L. 12.385. 1999

Konkurs.

Przy Urzędzie gminnym król. miasta Tarnopola jest do obsadzenia prowizoryczna posada konceptowego urzędnika na razie za remuneracją roczną w kwocie 600 złr. w. a.

Termin niniejszego konkursu oznacza się do końca Stycznia b. r.

Ubiegający się o tę posadę mają wykazać nietylko gruntowną znajomość ustaw administracyjnych ale także odbytą dłuższą praktykę w dziale administracyjnym i taką biegłość praktyczną, że będą w stanie zadość uczynić nawet trudniejszym żądaniom konceptowym.

Przy równych kwalifikacjach ten kandydat otrzyma pierwszeństwo, który się wykaże z dobrym postępem egzaminem politycznym.

Oprócz tego każdy kandydat musi dowodnie wykazać dotychczasowy przebieg życia swojego i nie może mieć przekroczonych lat 40.

Zwierzchność król. miasta

Tarnopol, dnia 2. Stycznia 1888.

Założone w roku 1863 — Laboratorjum chemiczno-kosmetyczne — **W. TEPY**

A. POKORNEGO

magistra farmacji

poleca:

PUDER w PŁYNIE

W. Tepy. Wygładza zmarszczki, nadaje twarzy śliczną i przyjemną dla oka białość, nieodpada od twarzy i nie ściera się przy spoceniu. — Cena 1 złr.

PUDER HYGIENICZNY

zalecany przez lekarzy i uznany za nieszkodliwy bez żadnych domieszek metalicznych, odznacza się tem, że nadaje twarzy cudownie piękną i naturalną białość i nie pozostawia żadnych śladów użycia. — Cena pudełka 70 ct.

WODA FIOŁKOWA

usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, nie zawiera żadnych części szkodliwych, owszem odmładza i nadaje cerze gładkość i delikatność. — Cena 60 ct.

MYDŁO FIOŁKOWE

usuwa piegi, opalenia słoneczne, przywracając twarzy świeżość i białość. Cena 40 ct.

WODĘ KOLOŃSKĄ znakomitą i tanią

od 35 centów do 4 złr.

PERFUMY różnego gatunku

uznane jako najlepsze. — Flakonik od 25 ct. do 2 złr. 50 ct.

Lwów, ulica Wałowa liczba 15.

Kto szuka, ten znajdzie,

że najakuratniejsze i najlepsze informacje, na które się spuścić można, oraz że rozkłady jazd kolejowych i pocztowych, losowania, wykaz ciągniętych numerów loteryjnych i niezbędne informacje, są umieszczone w wychodzącym już przez lat siedemnaście **kalendarzu powieściowym na rok 1888,** w którym część kalendarzowa a wszystkie części święteczne drukowana **czarno i czerwono** dla tem lepszego odróżnienia; a nie jak to teraz bywa praktykowanem tylko czarno, gdzie trudno odróżnić święta od dni powszednich. W kalendarzu umieszczono też oprócz świąt rzymsko i greckich katolickich, tudzież żydowskich także i kalendarz słowiański.

Część powieściowa również w tym roku nadzwyczaj staranie zredagowana, jest nader obfitą i posiada doborową część humorystyczną i kilka ciekawych illustracyj, nadto jeszcze 8 stronnic rozmaitych ciekawych zabaw towarzyskich, jako to: rozmowa wachlarzowa dla dam, o zakładach, o wykładaniu kart, komplimenty, zagadki, złote myśli i t. d.

Część gospodarcza o lekarskich środkach domowych także została powiększoną i ulepszoną. Kalendarz ten jest drukowany na białym, gładkim papierze, przez co oprócz tego że druk ładniej i wyraźniej wygląda, a zatem dla oczu jest nieszkodliwym.

Cena 60 ct. — Nadsyłający kwotę przekazem pocztowym otrzymają kalendarz **franko.**

Cena za tuziny taniesza, począwszy już od ¹/₄ tuzina za 1 zł. 25 ct. wraz z przesyłką pocztową. Posiadam też na składzie kalendarze ścienne. Adresować proszę:

LEON BODEK księgarnia antykw. we Lwowie ul. Ormiańska L. 18, naprzeciw katedry ormiańskiej.

Można nabyć powyższe kalendarze we wszystkich prowincjonalnych księgarniach i składach papieru. 2001

We Wzdowie

w słynnej oborze Wgo Teofila Ostaszewskiego

jest bydła sztuk 30 do sprzedania

krowy, jałówki i buhajki utrzymanej czystej krwi czerwono srokate Bern Simenthal i czarno srokate Bern Friebourg. Dla ogólnej stagnacji w handlu i jako zwyżka inwentarza zbytecznego po zniżonych cenach lub na wagę jak zagranicą, za starsze nad lat dwa kilo po 30 ct. niżej lat dwu po 40 ct. Bydło nie jest tłuste lecz średnio utrzymane, co dla kupujących do rozpłodu z korzyścią.

Poczta Wzdów, Telegram Brzozów Chlebiński, stacja kolei Zarszyn.

Po przybywających nabywców wysyła się podwody, na żądanie poprzód listownie. 1917

Mam zaszczyt uwiadomić Szan. Publiczność, że

główny skład PIWA beczkowego

z mego

browaru okocimskiego

znajduje się u pana **Ozjasza Wixla** ulica Bogusławskiego, l. 13; zaś

główny skład PIWA butelkowego

u pana **S. Wiesera** ulica Sykstuska, l. 14.

Z powodu nadużyć niektórych restauracyj zawiadamiam, że li tylko w niniejszem ogłoszeniu wymienione firmy mają prawdziwe

PIWO OKOCIMSKIE:

Toepfera Naftuły, ul. Trybunalska.
Wixla Maxa, ul. Ormiańska.
Wiesera S. ul. Sykstuska.
Glińskiego M. Hotel Angielski.
Ludwiga Jana pod „Gruszką" ulica Krakowska.
Jürgensa W. ul. Krakowska.
Kössler J. Restauracja kolei Karola Ludwika.
Czaporowskiego W. ul. Jagiellońska.
Fliega Józefa ul. Jagiellońska.
Fuchsbalga B. pod „Turkiem" ulica Kopernika.
Grafa F. ulica Karola Ludwika.
Garfunkla O. pod „Polakiem" ulica Wałowa.
Handa Jakóba pod „Hessem" ulica Zamarstynowska.
Hermanna Eliasza ul. Kopernika.
Kucharskiego Jana gmach hr. Skarbka (teatr).
Landsbergera Szymona pod „Szlikiem" ulica Pańska.
Landesa Jakóba pod „trzema Krukami" ulica Halicka.
Mieczkowskiego Karola ul. Gródecka.
Pensiasa S. ul. Gródecka.
Płoszowskiej S. ul. Akademicka.
Rosenbauma B. ul. Teatralna.
Salzberga H. pod „czarnym Capkiem" ulica Kazimierzowska.
Schalla Izaka ul. Gródecka.
Ważnego Jana ul. Czarneckiego.
Meyera H. ul. Czarneckiego.
Rapaporta M. H. pod „Papugą" ulica Sykstuska.

1979 **Zarząd browaru w Okocimie.**

Przedruk nie będzie płacony.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.